5 stycznia 2024 r., nr 1 (1708) www.glos-tn.krakow.pl cena 4,00 zł (w tym 8% VAT)

GŁOS

TYGODNIK NOWOHUCKI

Szopki nowohuckie → str. 2

Mimo że wraz ze Świętem Chrztu Pańskiego kończy się liturgicznie okres Bożego Narodzenia, polska tradycja pozwala na zachowanie szopki w kościele i śpiewanie kolęd.

Honorowe obywatelstwo dla Jerzego Buzka → str. 3

Z inicjatywy Kazimierza Barczyka złożono wniosek o przyznanie Premierowi Jerzemu Buzkowi Honorowego Obywatelstwa Województwa Małopolskiego.

Mędrcy, magowie, królowie → str. 5

Powstaje skansen w Nowej Hucie → str. 7

Koniec śledztwa w Hutniku→ str. 10

REKLAMA

F.H.U. „ELMAR"
Pl. Targowy „Piast", paw. 3 (os. Piastów 60A)
ROWERY:
SPRZEDAŻ | KOMIS | CZĘŚCI | AKCESORIA | SERWIS

REKLAMA

TRADYCYJNE WĘDLINY
Józef Aksamit zaprasza
do sklepu
„Rarytasek"
na os. Hutniczym 3
Zapraszam na zakupy!
Wędliny u Józefa

POMYŚLNOŚCI W NOWYM ROKU ŻYCZY REDAKCJA

REKLAMA

Santander CONSUMER BANK
10x0%
raty
10x0%
SPRAWDŹ

TOMEX
Zapraszamy na zakupy do Centrum Handlowego TOMEX!
MODA | REGIONALNE PRODUKTY | LOKALNA SPOŁECZNOŚĆ
facebook.com/tomex.krakow

SKLEP ZABAWKOWO -PAPIERNICZY
„PAPIRUS" ZAPRASZA
do nowej siedziby na pl. Targowym
„Piast" (paw. 20, 21, 22)
WIELKI POWRÓT DO STAŁYCH KLIENTÓW
(DAWNIEJ OS. BOHATERÓW WRZEŚNIA)
Sklep czynny:
pon-pt. 10:00-19:00,
sb. 10:00-14:00
ARTYKUŁY PAPIERNICZE I ZABAWKI, PIECZĄTKI, WIZYTÓWKI, TERMONADRUKI, GRAWEROWANIE

9 771231 858401 01

Redaktor naczelny: Jan L. Franczyk.
Redaguje zespół.
Telefon red.: 12 643-44-33 **Faks:** 12 643-66-33
E-mail: redakcja@glos-tn.krakow.pl.
Adres: al. Jana Pawła II 232, 31-913 Kraków.
Wydawca: „Graf-Press" sp. z o.o. Kraków.
Skład Marcin Świątkowski
Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec
Nr indeksu: 358835. ISSN: 1231-8582.
Redakcja nie bierze odpowiedzialności za treść zamieszczanych ogłoszeń.

SZOPKI NOWOHUCKIE

Mimo że wraz ze Świętem Chrztu Pańskiego kończy się liturgicznie okres Bożego Narodzenia, polska tradycja pozwala na zachowanie szopki w kościele i śpiewanie kolęd. Dzieje się tak do 2 lutego, kiedy obchodzimy Święto Ofiarowania Pańskiego, zwane popularnie Matki Bożej Gromnicznej. Warto zatem odwiedzić krakowskie kościoły w styczniu i podziwiać szopki. W tym roku nie ma akcentów politycznych i szopki są tradycyjne. W nowohuckich dzielnicach są klasyczne szopki bez większych fajerwerków takich jak np. w kościele Redemptorystów na Podgórzu, gdzie szopka jest ruchoma i głośna. Poniżej zamieszczamy zdjęcia z kilku nowohuckich kościołów. Na pewno zwraca uwagę szopka w opactwie mogilskim w Bazylice św. Krzyża, jako jedna z najstarszych.

(mp) Fot. autor

Fot. Arka Pana - Kościół pw. Matki Bożej Królowej Polski.

Fot. Kościół pw św Wacława i Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny przy Opactwie oo Cystersów w Mogile.

DYŻUR W GŁOSIE

Z dziennikarzami można kontaktować się za pomocą poczty e-mail.
Redaktor Sławomir Pietrzyk.
Adres e-mail: **sp645@wp.pl**

Fot.Parafia Matki Bożej Pocieszenia - ul. Bulwarowa.

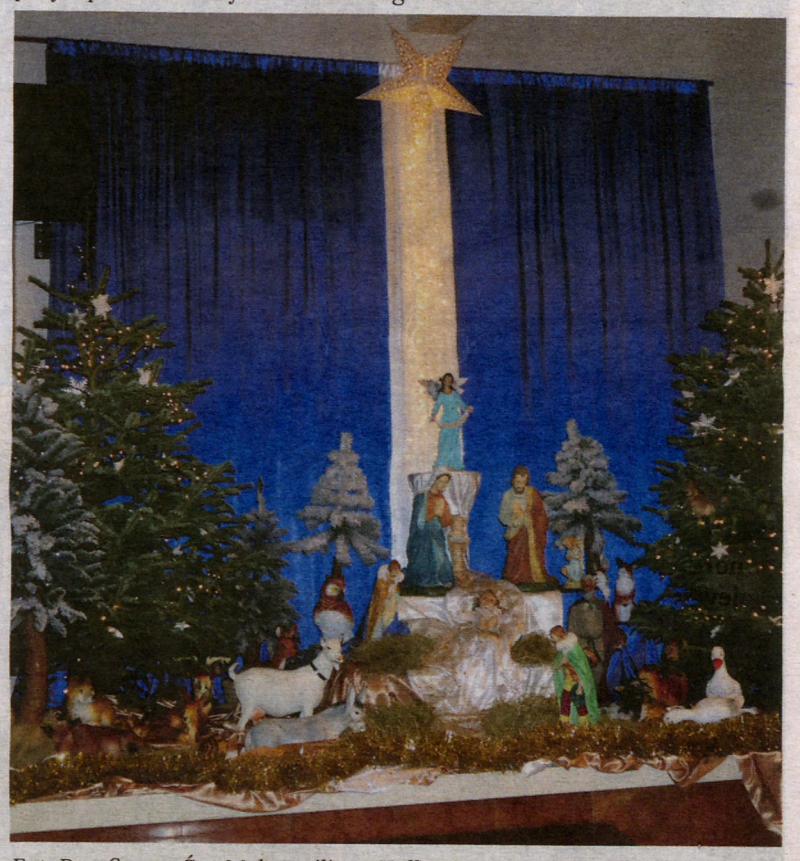

Fot. Parafia pw. Św. Maksymiliana Kolbego - Mistrzejowice.

Kronika pamięci

- Jadwiga ADAMOWICZ, lat 93
- Grażyna BUDZOWSKA, lat 66
- Zenobia CHAJDECKA, lat 88
- Genowefa DĘBOWSKA, lat 85
- Wiesława GAŁĄZKA, lat 65
- Alicja GNOIŃSKA, lat 76
- Wiktoria GÓRKA, lat 90
- Wiesław JANIK, lat 70
- Irena KĘDZIERSKA, lat 78
- Halina KOLASA-SEWERYN, lat 64
- Helena KUCHARCZYK, lat 86
- Laura LEMPART, lat 29
- Helena LESIAK, lat 82
- Piotr MAZUREK, lat 44
- Janina NOWAKOWSKA, lat 74
- Ludwik PAWLARCZYK, lat 85
- Władysława SŁABOŃSKA, lat 85
- Danuta SŁOWIK, lat 83
- Regina SPOREK, lat 70
- Janina STASZEWSKA, lat 83
- Alicja TRZĄSKA, lat 87
- Bronisław TWORZYDŁO, lat 74
- Witold WÓJCIK, lat 60
- Jan ZAJĄC, lat 91

REKLAMA

KARAWAN GRUPA FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

CAŁĄ DOBĘ 12 411 11 11
również w Niedziele i Święta 12 658 21 11

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

- Całodobowy odbiór osób zmarłych z domów rodzinnych, szpitali, domów opieki, hospicjów
- Przechowywanie ciał zmarłych we własnej chłodni
- Kremacje, certyfikowane balsamacje,
- Reprezentujemy Rodzinę w urzędach, instytucjach, kancelariach kościelnych i zarządach cmentarzy
- Dokonujemy wszelkich opłat związanych z pogrzebem
- Bezgotówkowe rozliczanie pogrzebu w ramach zasiłku pogrzebowego

Gwarantujemy najlepsze ceny usług pogrzebowych

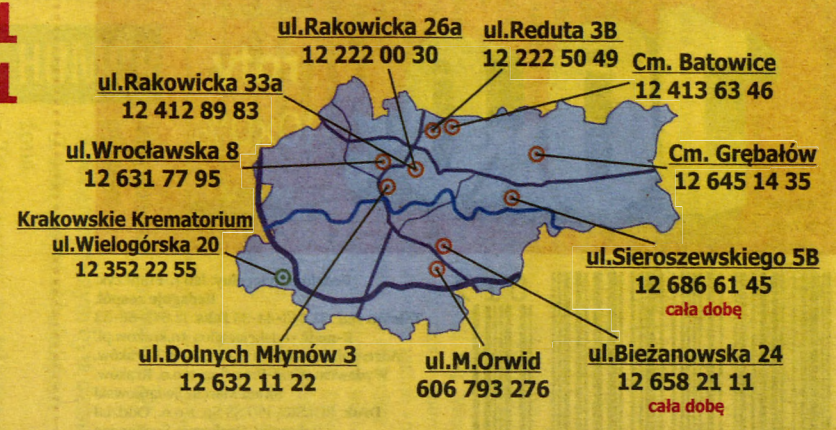

www.karawan.pl

KAZIMIERZ BARCZYK WYSTĄPIŁ O NADANIE B. PREMIEROWI JERZEMU BUZKOWI HONOROWEGO OBYWATELSTWA WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO

Fot. Przewodniczący Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Małopolski oraz wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Małopolskiego Kazimierz Barczyk na zdjęciu z premierem Jerzym Buzkiem.

W przyszłym roku Samorząd Województwa Małopolskiego będzie obchodził Jubileusz 25-lecia. Z tej okazji z inicjatywy Kazimierza Barczyka – przewodniczącego Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Małopolski Zarząd SGiPM złożył wniosek do Marszałka Województwa Małopolskiego oraz Sejmiku o przyznanie Premierowi Jerzemu Buzkowi Honorowego Obywatelstwa Województwa Małopolskiego, jako głównemu autorowi kluczowej i bardzo udanej reformy wojewódzkiej.

Warto przypomnieć, że obecny wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Małopolskiego **Kazimierz Barczyk**, jako samorządowiec i jednocześnie minister w Kancelarii Jerzego Buzka był współautorem i aktywnie uczestniczył w przygotowywaniu i wdrażaniu reformy samorządowej, także jako główny doradca premiera ds. samorządu terytorialnego. W wyniku reformy administracyjnej przeprowadzonej przez Rząd **Jerzego Buzka** samorząd powiatowy i wojewódzki rozpoczął funkcjonowanie 1 stycznia 1999 r. W wyniku tej reformy pełnoprawny samorząd wojewódzki został utworzony po raz pierwszy w

> Reformy wprowadzone przez rząd Jerzego Buzka złamały skrajnie scentralizowany model Polski. Między innymi za te wielkie zasługi Rada Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa przyznała mu Tytuł Honorowego Obywatela Miasta Krakowa, a Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Małopolski uhonorowało Jerzego Buzka Tytułem Małopolanin Roku 2009.

1000-letniej historii Polski (z wyjątkiem Sejmu Śląskiego w okresie międzywojennym).

***

Reformy wprowadzone przez rząd Jerzego Buzka złamały skrajnie scentralizowany model Polski z czasów PRL, gdzie nie było miejsca na autentyczną aktywność obywateli, rozwiązywanie wielu codziennych lokalnych i regionalnych problemów na poziomie gminy, powiatu, województwa, których oczywiście nie była w stanie dostrzec, a tym bardziej zrealizować żadna władza centralna w Warszawie. Warto również pamiętać, że **Jerzy Buzek** z ogromnym zapałem i z wielkim osobistym zaangażowaniem wsparł budowę Kampusu 600-lecia Odnowienia UJ. Dzięki temu powstał najnowocześniejszy kampus uniwersytecki w Europie dla 20 tys. studentów za kwotę ponad miliarda złotych.

***

Dla Małopolski ważny jest również sukces, jakim było utworzenie, m.in. przez Akademię Górniczo-Hutniczą oraz Uniwersytet Jagielloński, przy wybitnym wsparciu prof. Jerzego Buzka pierwszego ogólnopolskiego **Węzła Wiedzy i Innowacji CC Poland Plus** z siedzibą w Krakowie – wtedy największego i jedynego w Polsce oraz jednego z pięciu w Europie - projektu badawczego wartości co najmniej 2 miliardów euro. **Między innymi za te wielkie zasługi Rada Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa przyznała mu Tytuł Honorowego Obywatela Miasta Krakowa, a Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Małopolski uhonorowało Jerzego Buzka Tytułem Małopolanin Roku 2009.**

***

Kazimierz Barczyk zaproponował, aby wręczenie Premierowi Jerzemu Buzkowi Honorowego Obywatelstwa Województwa Małopolskiego odbyło się podczas uroczystej sesji Sejmiku Województwa Małopolskiego z okazji Jubileuszu 25-lecia Województwa Małopolskiego 29 stycznia 2024 r. na Wawelu. Samorząd Województwa Małopolskiego w 2019 zdecydował, że Honorowe Obywatelstwo Województwa Małopolskiego będą mogły otrzymać osoby „szczególnie zasłużone w działalności na rzecz regionu i jego mieszkańców, a także te, których aktywność publiczna, postawa i jej pozytywny oddźwięk służą budowaniu dobrego imienia Małopolski i promują region w kraju i poza jego granicami". Do tej pory takimi Tytułami zostali wyróżnieni jedynie Hasan Arat, Spyros Capralos. i Andrzej Kraśnicki w uznaniu za wsparcie tegorocznych Igrzysk Europejskich w Małopolsce.

Do druku przygotował: Marcin Pietrzyk

Tydzień

FELIETON JANA FRANCZYKA

WŁADZA I ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Co nas czeka w nowym, 2024 roku? Pytanie to zadaje sobie wielu Polaków. To pytanie zadaję sobie również ja. Bo jestem przygnębiony tak głębokim – jakiego nie było chyba od lat – podziałem naszego społeczeństwa. Przerażony jestem skalą nienawiści, jaka sączy się w mediach społecznościowych. Dla sprawiedliwości dodam, że po jednej i drugiej stronie politycznej barykady. Nastroje - też po obu stronach - uległy gwałtownej radykalizacji po objęciu funkcji premiera przez Donalda Tuska. Nie wiem, czym się to wszystko skończy. Oby nie skończyło się siłową konfrontacją i zamieszkami. A przecież biorąc pod uwagę wspomnianą radykalizację nastrojów i tego wykluczyć nie można.

Ale odpowiedzialność za sposób poradzenia sobie z niepokojami społecznymi, a także za ich ewentualną eskalację ponosi i ponosić będzie koalicja sprawująca w Polsce władzę. Bo w każdym państwie jest tak, że za spokój i bezpieczeństwo jego obywateli

> Przerażony jestem skalą nienawiści, jaka sączy się w mediach społecznościowych po jednej i drugiej stronie politycznej barykady

odpowiadają ludzie tę władzę sprawujący. Za spokój i bezpieczeństwo obywateli USA odpowiada prezydent Biden, a nie Trump. Za bezpieczeństwo Francuzów odpowiada prezydent Macron, a nie francuska opozycja. I od tej odpowiedzialności za Polskę i bezpieczeństwo Polaków premier Donald Tusk dzisiaj nie ucieknie. Bo władza, to nie tylko przywileje. To także - a może przede wszystkim - odpowiedzialność za państwo i jego mieszkańców.

Jan L. Franczyk

SŁOWA NA NIEDZIELĘ 7.01.2024

Idzie za mną mocniejszy ode mnie
/por. Mk 1/

Lubimy się powoływać na innych ludzi, czyli nasze autorytety. Identycznie postępował Jan Chrzciciel. Powoływał się na znajomość z Jezusem Chrystusem. Co więcej, wiedział i mówił o tym wprost, że ma w Nim oparcie, bo ów Nazarejczyk jest mocniejszy od niego.

Konkluzja nasuwa się sama przez się. Jeśli szukamy trwałego punktu odniesienia dla własnego życia, to zróbmy to mądrze. Bo opieranie się o niepewną balustradę czy wątłe sztachety z reguły kończy się nieprzyjemnym spotkaniem z glebą. **ks. Piotr Gąsior**

OŚRODKI KULTURY PROPONUJĄ

ARTzona/Ośrodek Kultury Norwida, os. Górali 4
+ 11 I, godz. 10:30-11:30 - Klub Rodziców w ARTzonie: Joga dla rodziców z dziećmi. Prowadzenie: Ania Wołos Miś Jogin. Zapisy: okn.edu.pl. Wstęp: 1 zł.

Biblioteka Górali/Ośrodek Kultury Norwida, os. Górali 5
+ 9 I, godz. 13:30-18:30 - Nowości w bibliotece. Prezentacja nowości wydawniczych zakupionych do Biblioteki Ośrodka Kultury. Wstęp wolny.
Kuźnia/Ośrodek Kultury Norwida, os. Złotego Wieku 14
+ 8 I, godz. 10:30-12:30 - Chór mam. Prowadzenie: Karolina Przywała. Zapisy: Facebook Chór Mam w Krakowie-Mistrzejowicach. Wstęp wolny.
+ 9 I, godz. 10:15 - Klub Rodziców w Kuźni: Joga dla mam z dziećmi. Prowadzenie: Ania Wołos – Miś Jogin. Wstęp: 1 zł.
+ 10 I, godz. 18:00-20:00 - Fantastyczna integracja. Edycja offline. Spotkanie z planszówkami.
+ 11 I, godz. 12:00 - Mistrzejowicki Komputerowy Klub Seniora. Korzystanie z pamięci przenośnej, USB. Prowadzenie: Joanna Kornas. Wstęp: 20 zł/spotkanie.
+ 11 I, godz. 18:00-20:00 - Grupa literacka Sylaba. Otwarte spotkanie twórcze dla piszących poezję i małe formy prozatorskie. Prowadzenie: Krzysztof Lisowski. Zainteresowanych prosimy o kontakt: k.kosowska@okn.edu.pl. Wstęp wolny.

Biblioteka Kuźnia/Ośrodek Kultury Norwida, os. Złotego Wieku 14
+ 9 I, godz. 13:30-18:30 - Nowości w bibliotece. Prezentacja nowości wydawniczych zakupionych do Biblioteki Ośrodka Kultury. Wstęp wolny.
Klub Herkules Ośrodka Kultury Kraków-Nowa Huta, os. Branice ul. Gen. M. Karaszewicza-Tokarzewskiego 29
+ 5 I, godz. 15:30 – Robotyka dla dzieci. Robotyka stymuluje rozwój dziecka na wielu różnych płaszczyznach: pogłębia umiejętności manualne, ćwiczy pamięć, uczy niezbędnej w obecnych czasach pracy w grupie i pogłębia umiejętność strategicznego i analitycznego myślenia. Pierwsza grupa spotyka się o godz. 15:30, druga o godz. 16:30.

Klub Wersalik Ośrodka Kultury Kraków-Nowa Huta, os. Ogrodowe 15
+ 5 I, godz. 17:00 – Noworoczne Gordonowskie zajęcia umuzykalniające. „Gordonki z MeloBobasem" to niezwykle wartościowe zajęcia umuzykalniające prowadzone przez doświadczonego i certyfikowanego instruktora zajęć gordonowskich – Music Learning Theory – czyli sekwencyjnego uczenia się muzyki bazującego na audiacji. Koszt 20 zł.

Klub Jedność Ośrodka Kultury Kraków-Nowa Huta, os. Wolica ul. Drożyska 3c
+ 9 I, godz. 18:30 – Warsztaty taneczne Latino solo. Podczas warsztatów tanecznych Latino solo uczestnicy mają okazję opanować kroki i układy taneczne charakterystyczne dla tej energetycznej formy tańca. Pod fachowym prowadzeniem instruktora, uczestnicy będą doskonalić swoje umiejętności taneczne, odkrywać rytmy latynoamerykańskiej muzyki i czerpać radość z indywidualnego tańca.
+ 10 I, godz. 17:30 – Kuchcimy w Jedności: pokaz barmański. Fascynujące warsztaty kulinarne, które skupią się na sztuce przygotowywania koktajli bezalkoholowych. Podczas wydarzenia będziemy poznawać sztukę łączenia syropów, smaków i kolorów, co pozwoli rozwijać swoje umiejętności miksologii i czerpać radość z kreatywnego kreowania napojów.

Klub Mirage Ośrodka Kultury Kraków-Nowa Huta, os. Bohaterów Września 26
+ 11 I, godz. 16:00 – Kolory Karnawału w ramach cyklu „Akademia Zdrowia i Urody". Konsultantka kosmetyczna podzieli się cennymi wskazówkami dotyczącymi stroju, fryzury, biżuterii i makijażu, aby uczestniczki mogły błyszczeć na każdym karnawałowym przyjęciu. W trakcie wydarzenia kobiety dowiedzą się, jak samodzielnie wykonać efektowny makijaż w domowym zaciszu, a także będą miały okazję zaopatrzyć się w niezbędne kosmetyki. Wstęp wolny. **(f)**

TEATR LUDOWY

Duża Scena, os. Teatralne
+ 5 I (piątek), godz. 18 – Chłopi.
+ 7 I (niedziela), godz. 16 – Chłopi.
+ 9, 10 i 11 I (wtorek, środa i czwartek), godz. 10 – Królowa Śniegu.

TIM/Scena Kolorowa, os. Teatralne
+ 7 I (niedziela), godz. 13 – Preskot.

TIM/Scena Warsztatowa, os. Teatralne
+ 9 i 10 I (wtorek i środa), godz. 11.30 – Trik Patryka.

Scena Pod Ratuszem, Rynek Główny 1
+ 5 I (piątek), godz. 17 – Wszystko o mężczyznach.
+ 7 I (niedziela), godz. 19 – Wszystko o mężczyznach.
+ 9 i 10 I (wtorek i środa), godz. 19 – Wstyd.

NOTOWANIA CENOWE

KARNAWAŁOWE STUDIO URODY MK

Czas karnawału to świetna okazja, by skorzystać z usług specjalistów przed wyjściem na bal, a nawet zwykłą „domówkę". Zapraszamy do Studia Urody MK przy ul. Szybkiej 25/4 (za salonem samochodowym), tel. 12 643-63-13 (rezerwacja). Nie-

odmiennie panują tu nowoczesne trendy fryzjerskie, a studio specjalizuje się w zabiegach stylizacji i przedłużania paznokci, manicure, pedicure, makijażu, zabiegach pielęgnacyjnych, w tym wykonuje: mikrodermabrazję diamentową, mezoterapię bezigłową, peeling kawitacyjny, zabiegi kwasami medycznymi i wiele innych. Zabieg mezoterapii igłowej – drugi zabieg z bonifikatą. . Zabieg odmładzający kwasami – co trzeci zabieg gratis, manicure hybrydowy – 100 zł. Jeżeli chcą Państwo zadbać o swoje zdrowie, ładny wygląd lub potrzebują odrobiny relaksu, to warto skorzystać z oferty Studia Urody MK. Ma ono dla Państwa szeroką ofertę usług na najwyższym poziomie, każdy znajdzie coś dla siebie. Można również skorzystać z bezpłatnych konsultacji z wykwalifikowanym kosmetologiem. W swojej ofercie Studio Urody MK poleca także pełen zakres usług fryzjerskich. Rekomendujemy karnawałowe promocje: fryzura + makijaż na wielkie wyjście (także studniówkę) to wydatek 250 zł, ale modne strzyżenie zaczyna się już od 50 męskie i od 60 zł damskie. Pracująca tu stylistka pani Sandra, twierdzi, że w tym roku najmodniejsze są fryzury podgalane i to zarówno symetryczne jak i asymetryczne. Dotyczy to zarówno pań i panów. Na zdjęciu pani Sandra wykonuje usługę fryzjerską dla pana Sebastiana. Dalej modą kobiecą są włosy poukładane indywidulnie o różnorodnych kolorowych pasemkach włosów. Panowie znów czeszą się z przedziałkami i do łask powracają włosy dłuższe. Zakład świadczy usługi barbeskie związane z goleniem i podstrzyżeniem brody w przystępnych cenach.
(sp) fot. autor

WALUTA

Złotówka się umacnia wraz z coraz większą szansą wpływu pieniędzy z UE. Euro osiągnęło najniższy kurs od czasu sprzed COViD-u. W paw. 24 na pl. Bieńczyce tel. 12 641 46 29 odnotowaliśmy następujące kursy walut: USD: 3,92-3,96 zł; euro: 4,32-4,36 zł; GBP: 4,98-5,03 zł; CHF: 4,62-4,67 zł. **(mp)**

KINO SFINKS – 5.01 – 11.01

FERRARI w reżyserii Michaela Manna to biograficzna opowieść o Enzo Ferrarim, słynnym kierowcy rajdowym i założycielu wytwórni samochodów wyścigowych. Lato 1957 roku. Enzo znajduje się w najtrudniejszym momencie swojego życia. Jego fabryce, którą wraz z żoną Laurą zbudowali praktycznie od zera dziesięć lat wcześniej, grozi bankructwo. Na szczęśliwym dotąd życiu rodzinnym tragicznym cieniem kładzie się śmierć syna. W tej sytuacji Enzo decyduje się postawić wszystko na jedną kartę i wziąć udział w jednym z najtrudniejszych wyścigów na świecie. Liczącym ponad 1500 kilometrów rajdzie przez całe Włochy, znanym jako Mille Miglia. Zwycięstwo to szansa na ocalenie firmy, a przegrana oznacza stratę wszystkiego. W rolach głównych wystąpili Adam Driver, Penelope Cruz i Patrick Dempsey.

WONKA w reżyserii Paula Kinga opowiada o tym, jak największy na świecie wynalazca, magik i producent czekolady w nieprawdopodobny sposób stał się ukochanym Willy Wonką, którego znamy z „Charliego i fabryki czekolady". Oszałamiające, wypełnione magią, muzyką, emocjami i humorem widowisko pokazuje młodego Willy'ego Wonkę (w tej roli Timothée Chalamet) , pełnego pomysłów i zdeterminowanego, by zmienić świat dzięki swoim smakowitym wynalazkom. Udowadnia zarazem, że to, co najlepsze w życiu, zaczyna się od marzenia. Film będzie pokazywany w wersji z napisami.

MATKA SIEDZI Z TYŁU to islandzko-estońska czarna komedia o spóźnionym dojrzewaniu i towarzyszeniu bliskiej osobie w ostatniej podróży. Film drogi jakiego jeszcze nie było! Jón jest mężczyzną w średnim wieku, który mieszka z matką na islandzkiej prowincji. Przez lata kobieta zdominowała tę relację, całkowicie podporządkowując sobie syna. Kiedy matka niespodziewanie umiera, Jón jest zdeterminowany, by wypełnić jej ostatnią wolę związaną z miejscem pochówku. Bohater starannie czesze i ubiera zwłoki kobiety, sadza je na tylnym siedzeniu samochodu, w którym znalazło się też miejsce dla ukochanego psa Breżniewa, i wyrusza w długą drogę na drugi koniec kraju. Podróż stanie się dla niego nie tylko formą pożegnania z matką, ale też okazją do przemyślenia ich wzajemnej relacji. To też szansa na nowy start, bo w trakcie drogi do Jóna dociera, że najwyższy czas, by zacząć żyć na własny rachunek. Seanse w sali Mały Metraż.

REPERTUAR

5.01. (piątek): 17.00 Ferrari, 18.00 Matka siedzi z tyłu, 19.30 Wonka. 6.01. (sobota): 17.00 Wonka, 18.00 Matka siedzi z tyłu, 19.15 Ferrari. 7.01. (niedziela): 17.00 Wonka, 18.00 Matka siedzi z tyłu, 19.15 Ferrari. 9.01. (wtorek): 14.15 Filmowy Klub Seniora Ferrari, 17.00 Wonka, 18.00 Matka siedzi z tyłu, 19.15 Ferrari. 10.01. (środa): 17.00 Ferrari, 18.00 Matka siedzi z tyłu, 19.30 Wonka. 11.01. (czwartek): 17.00 Wonka, 18.00 Matka siedzi z tyłu, 19.15 Ferrari.

NOWOŚCI W BIBLIOTECE

Biblioteka Kuźnia Ośrodka Kultury im. C. K. Norwida, os. Złotego Wieku 14 poleca:

+ **Liliana Śnieg-Czaplewska, Nina i Józef. Sceny z życia, które minęło, Wydawnictwo Rebis, 2023.** Portret najbardziej kontrowersyjnej pary PRL. Nina Andrycz i Józef Cyrankiewicz. Królowa polskiej sceny i najdłużej urzędujący premier PRL. Ich ślub w 1947 roku był sensacją, nigdy wcześniej nie było w Polsce takiego mariażu aktorki i polityka. Zamieszkali w luksusowym apartamencie przy słynnej ale Róż 8. Krążyły o nich legendy. Ona nie chciała mieć dzieci. On zdradzał ją na potęgę. Rozwiedli się w 19687 roku. On zmarł w 1989, w roku upadku PRL, ona – w roku 2014 w wieku 102 lat. Z jakich pochodzili rodzin? Jakie były koleje ich losu? Kto był największą miłością Niny? Co sprawiło, że Józef, syn endeka, stał się socjalistą? Dlaczego ich małżeństwo nie przetrwało? Ile prawdy jest w legendach i anegdotach o kaprysach aktorki? Wnikliwa biografia Liliany Śnieg-Czaplewskiej to frapująca opowieść o Ninie i Józefie, a także o czasach, w jakich żyli.

+ **Joshua Cohen, Rodzina Netanjahu, Wydawnictwo Agora, 2023.** Prawda to, a może fikcja? Zimą 1960 roku w domu historyka amerykańskich podatków Rubena Bluma zjawia się z wizytą niejaki Bencijon Netanjahu. Gość, temperamentny żydowski nacjonalista, ubiega się o posadę na uniwersytecie, na którym pracuje Blum, a kto lepiej zadba o przybysza z Izraela niż inny Żyd? Tak w każdym razie myślą władze uczelni, nie zdając sobie sprawy z tego, że zderzenie wojującego syjonisty Netanjahu z zasymilowanym Blumem to przepis na katastrofę na miarę kolizji dwóch równoległych światów. Ale nagrodzona Pulitzerem błyskotliwa powieść Joshuy Cohena to coś więcej niż tylko żydowska tragikomedia charakterów. Cohen pisze ją ze współczesnej perspektywy, w której jeden z synów Bencijona – Benjamin Netanjahu – jest najdłużej urzędującym premierem w historii Izraela, a inny – owianym legendą bohaterem wojny Jom Kipur. Pozornie nieistotne, a nawet pomijalne zdarzenie z historii tej słynnej familii okazuje się punktem wyjścia dla jednej z najważniejszych współczesnych powieści o tożsamości, rodzinie i polityce.

MĘDRCY, MAGOWIE, KRÓLOWIE

6 stycznia obchodzimy wspomnienie Objawienia Pańskiego, zwane potocznie świętem Trzech Króli. Kim byli tajemniczy goście? Dlaczego przerazili Heroda i mieszkańców Jerozolimy. Dlaczego Herod kazał zrobić rzeź niewiniątek? Ewangelista Mateusz zaraz po opisie narodzin Jezusa umieszcza opowiadanie o tajemniczych przybyszach ze Wschodu. Kim byli, o tym później. Teraz zaznaczymy jedynie, że zdecydowana większość autorów przekładów tej księgi Nowego Testamentu na język polski, począwszy od Jakuba Wujka i tzw. Biblii protestanckiej, a skończywszy na Biblii Tysiąclecia, przekładzie ekumenicznym, Romana Brandstaettera i ks. Remigiusza Popowskiego, mówi o „mędrcach". Jedynie w tzw. Biblii poznańskiej mowa jest o magach, a w Przekładzie Nowego Świata - o astrologach.

Polityczni laicy

Przybyli do Jerozolimy ze Wschodu. Gdyby dosłownie potraktować Mateuszowy opis, to przybysze o realiach politycznych panujących w Jerozolimie nie mieli bladego pojęcia. Dlaczego? Po przybyciu zaczęli rozpytywać „gdzie jest nowo narodzony król Żydów?". Powinni byli wiedzieć, że poza Herodem nie ma innego króla żydowskiego, a on jest okrutnikiem, jakich mało. Mędrcy zapytali też o „króla żydowskiego". Żyd tak by wtedy nie zapytał. W tym środowisku posługiwano się terminem „król Izraela". Wyrażenia „król żydowski" w Nowym Testamencie używa tylko poganin Poncjusz Piłat w czasie procesu Jezusa. O Herodzie Wielkim mędrcy nie wiedzieli nic. Był on sprawnym władcą, umiejącym pozyskiwać przychylność Rzymu i swoich poddanych. Tych drugich dlatego, że był bardzo dobrym gospodarzem, dbającym nie tylko o własny majątek, ale też o miasta, świątynie (m.in. odbudował, powiększył i upiększył świątynię jerozolimską), zbudował, hipodrom, teatr, pałac królewski. Ale słynął też z wielkiego okrucieństwa. Ten mąż dziesięciu żon potwornie bał się utraty władzy. Jeśli widział jakiekolwiek zagrożenie dla siebie, pozbywał się ewentualnych rywali. I tak np. zlikwidował możliwych pretendentów do tronu, w tym trzech synów, braci, żony, szwagrów. Cesarz August miał powiedzieć, że na dworze Heroda lepiej być świnią niż jego synem, bowiem ortodoksyjni Żydzi nie zabijają świń ze względów rytualnych. Z tego powodu teoretycznie naiwne pytanie obcokrajowców o miejsce narodzin króla musiało zaniepokoić Heroda i zagrozić życiu Jezusa.

Spisek na kilometr

Wyobraźmy sobie następującą sytuację: po ulicach Jerozolimy w czasach panowania mściwego Heroda chodzą cudzoziemcy, którzy przybyli z karawaną i rozpytują o nowego króla. Jerozolima w czasach Jezusa liczyła zaledwie od 20 do 40 tys. mieszkańców. Niewiele w porównaniu do co najmniej półmilionowej Aleksandrii czy blisko milionowego Rzymu. Zaludniała się jedynie w okresie święta Paschy. Wtedy w jej murach przebywać mogło nawet 150 tys. ludzi. Mieszkańcy Jerozolimy musieli być przerażeni, gdy usłyszeli takie pytanie. Na kilometr pachniało spiskiem. Za udział w nim, choćby poprzez udzielenie odpowiedzi „zamachowcom" groziła śmierć. Nie może więc dziwić, że wieść o dziwnych przybyszach dotarła do Heroda. Despotę też przeraziła. Szybko jednak zrozumiał, że obcokrajowcy nie dybią na jego władzę. Gdyby było inaczej, to tajna policja, która zdaniem badaczy była sprawna, doniosłaby mu o tym. Herod, człowiek rozumny, pojął, że nikt „z dalekiej Persji nie wysyłałby tak lekkomyślnych ludzi, by dokonać zamachu stanu w Palestynie. Można przyjąć, że musiało przyjść mu do głowy, iż chodzi o jakiś zabobon religijny, urojenie związane z Królem-Mesjaszem, którego oczekiwali poddani Heroda, ale nie on.

Przezorny despota

Stary władca, bo miał wtedy prawie 70 lat i ponad 40 lat sprawowania rządów, podjął jednak działania. I to podwójne. Najpierw, jak pisze św. Mateusz: „Zebrał wszystkich wyższych kapłanów i nauczycieli ludu (*interpretatorów ksiąg* świętych; wywodzili się głównie spośród faryzeuszy) i pytał ich, gdzie ma się narodzić Chrystus. A oni mu odpowiedzieli: w Betlejem Judzkim. Tak bowiem zostało napisane przez proroka Micheasza. Tyran wezwał też samych magów, ale potajemnie. Wypytał ich o gwiazdę, którą zobaczyli i polecił iść im do Betlejem. Poprosił też, by kiedy znajdą nowo narodzonego króla, w drodze powrotnej dali mu znać, by i on mógł oddać Mu hołd.

Nie skorzystał z mordercy

Narzuca się pytanie o to, dlaczego Herod nie wysłał za magami morderców (mordercy), którzy najpierw skrycie szliby za nimi, a potem ewentualnie zabiliby Jezusa? Odpowiedzi nie poznamy. Możemy się tylko domyślać. Herod mógł kalkulować, że magowie z karawaną będą musieli wracać z Betlejem przez Jerozolimę. I czekał na nich. Oni, jak pisze Mateusz, we śnie otrzymali polecenie, by nie wstępowali do Heroda, a inną drogą wrócili do ojczyzny.

Rzeź dzieci

Kiedy król Judei zrozumiał, że magowie nie pojawią się w Jerozolimie, postanowił działać sam. Kazał zabić w Betlejem i całej okolicy wszystkich chłopców poniżej dwóch lat. Znawcy twierdzą, że na tym obszarze mieszkało około 1000 mieszkańców. Szacują, że co roku rodziło się tam około trzydzieściorga dzieci (mniej więcej tyle samo dziewczynek i chłopców). Skoro więc Herod nie widział powodu, by skazywać na śmierć dziewczynki, to ofiarą jego okrucieństwa paść mogło od 20 do 25 chłopców, bo z powodu wysokiej śmiertelności niemowląt część nie dożyła do drugiego roku życia. Dlaczego tego wydarzenia poza św. Mateuszem nikt nie zanotował? Bo na nikim nie mogło zrobić wrażenia zabicie około dwadzieściorga dzieci przez wielkiego okrutnika, jakim był Herod. Józef Flawiusz (37-ok. 95 r. n.e., wybitny historyk żydowski), nawet jeśli natknął *się na jakąś wiadomość o rzezi w* Betlejem, to nie miał powodu, by zatrzymać się nad marnym losem grupki nieznanych ofiar, synów biednych pasterzy.

Jak z magów zostali królami

Kim byli ludzie, których Mateusz nazywa „mędrcami", „magami", „astrologami", a tradycyjnie „królami"? Ani królami, ani mędrcami. To magowie, poganie. Słusznie więc święto Epifanii już w starożytności było uznawane jako święto głoszenia Ewangelii poganom. Autorzy komentarzy do Ewangelii św. Mateusza są w zasadzie zgodni, że przybysze ze Wschodu byli magami. Joseph Ratzinger, czyli Benedykt XVI, który badał dzieciństwo Jezusa z Nazaretu, pisał: „W źródłach termin magowie ma całą gamę znaczeń, które od pozytywnych sięgają do całkowicie negatywnych". Żydzi np. długo brzydzili się wróżbitami, bo wskazówki dawać im mogli jedynie Bóg i prorocy, ale i oni w praktyce ulegli czarowi magii. Ratzinger podał cztery główne znaczenia terminu „mag". Po pierwsze, przez magów rozumiano członków perskiej kasty kapłańskiej. Po drugie, teoretyków i praktyków nadprzyrodzonej wiedzy i mocy. Po trzecie - czarowników, oszustów i uwodzicieli. Po czwarte - w Dziejach Apostolskich magiem jest nazwany Bar-Jezus. Św. Paweł mówi o nim „syn diabelski", ma go za pełnego zdrady wroga sprawiedliwości.

Magowie

Mateusz w sposób bezdyskusyjny ma na myśli magów w rozumieniu perskiej kasty kapłańskiej czy szerzej - adeptów wiedzy religijnej i filozoficznej, która tam powstała przed wiekami. Wiedeński astronom Konradin d'Occhieppo wykazał, że w Babilonie, mieście w czasach Jezusa już podupadającym, które kiedyś było centrum astronomii naukowej, nadal przebywała grupa astronomów. Zdaniem d'Occhieppo mogli oni obliczyć moment koniunkcji (ustawienia ciał niebieskich i obserwatora w jed*nej linii) Jowisza i Saturna,* która miała miejsce w latach 7-6 p.n.e., uważanych przez znawców za rzeczywisty czas narodzenia Jezusa. Koniunkcja ta mogła wskazać Mateuszowym mędrcom na krainę Judei i nowo narodzonego „króla żydowskiego". Od Tacyta i Swetoniusza wiemy natomiast, że wtedy dość powszechne było oczekiwanie, iż z Judei wyjdzie władca świata.

Więcej niż magowie

Joseph Ratzinger pisze: „Ludzie, o których mówi Mateusz nie byli tylko astronomami. Było w nich coś z wewnętrznego religijnego dynamizmu, pobudzającego do przekraczania siebie samego, do szukania prawdy, szukania prawdziwego Boga". Benedykt XVI stwierdza, że owi mędrcy byli filozofami w pierwotnym rozumieniu tego słowa. A w swojej konkluzji idzie jeszcze dalej: „Mamy prawo powiedzieć, że reprezentują oni drogę religii ku Chrystusowi". Przyrównuje ich do Abrahama, który na wezwania Boże rusza w drogę. Nie boi się porównać ich do Sokratesa. Przekonuje, że mędrcy naśladują, choć na inny sposób ateńskiego filozofa i jego pytania o większą prawdę od tej głoszonej przez oficjalną religię.

Gwiazda

To ją ujrzeli magowie, a ona skłoniła ich do ruszenia w drogę. Ale nawet wybitni katoliccy teologowie twierdzą, że mówienie o gwieździe jest pozbawione sensu. Na przykład Rudolf Pesch, niedawno zmarły niemiecki teolog, uważa, że opis Mateuszowy jest opowiadaniem teologicznym, którego nie należy mieszać z astronomią. W Kościele starożytnym podobny pogląd głosił św. Jan Chryzostom w IV stuleciu. Przekonywał, że to nie była gwiazda, ale niewidzialna moc. Jan Kepler (1571-1630) ponad cztery wieki temu zaproponował rozwiązanie, które w zasadniczych kwestiach jest uznawane przez współczesnych astronomów. Obliczył on, że w roku 747 od założenia Rzymu (czyli w 7-6 roku *p.n.e.) miała miejsce wielka* koniunkcja Jowisza i Saturna. Kepler nie mógł wiedzieć, że Jezus najpewniej na świat przyszedł wtedy. Był przekonany, że miało to miejsce kilka lat później. Jacques Duquesne w pracy „Jezus" stawia tezę, że pamięć o tym zjawisku, przekazywana z ust do ust przez ludzi uwielbiających wszystko, co cudowne, stała się natchnieniem dla Mateusza. U starożytnych gwiazda przysługiwała wielkim tamtego świata. Wyrażała hołd dla ich narodzin. Obwieszczała np. narodziny Abrahama, Aleksandra Wielkiego, Cezara Augusta. W Indiach uczciła narodziny Buddy. W poemacie Bhagawadgita wspomina się o niej jako o gwieździe Kriszny. Mateusz nie mówi, ilu magów przybyło ze Wschodu. Późniejsza tradycja ludowa określa ich liczbę różnorako, począwszy od dwóch, a skończywszy na kilkunastu. Najczęściej przyjmowano, że było ich trzech, opierając się na liczbie złożonych darów. Mędrców pod wpływem tekstów liturgicznych od VI wieku nazywano królami, a już przed IX wiekiem nadano im imiona: Kacper, Melchior i Baltazar. W średniowieczu czczono ich jako patronów podróżnych, a pod koniec tego okresu przyjął się zwyczaj błogosławienia mieszkań, przy którym używano wody i kadzidła, a kredą pisano na drzwiach litery C+M+B. Według powszechnego przekonania litery mają oznaczać imiona mędrców. W rzeczywistości skrót jest nawiązaniem do pierwszych liter łacińskiego zdania „Christus mansionem benedicat", czyli „Niech Chrystus błogosławi temu domowi".

Opracowanie Marcin Pietrzyk

POWITALIŚMY NOWY ROK

Tradycyjnie powitaliśmy Nowy Rok 2024 w różnych okolicznościach. Najwięcej było tzw. „domówek", czyli spotkań w gronie rodzinnym. Jednak odbyły się także bale sylwestrowe i imprezy noworoczne. W naszej nowohuckiej aglomeracji największa impreza odbyła się w Nowohuckim Centrum Kultury i to w podwójnym wymiarze. Bawiono się także w całym Krakowie. Warto podkreślić, że jeden z bardzo udanych bali sylwestrowych odbył się w nowej hali Cracovii dla seniorów, zafundowany przez prezydenta Miasta Krakowa prof. Jacka Majchrowskiego.

W Nowohuckim Centrum Kultury odbyły się właściwie dwa „Sylwestry". Jeden to był koncert zespołu TREVOCI czyli trzech tenorów: Wojciecha Sokolnickiego, Mikołaja Adamczaka i Miłosza Gaja, którzy wykonali piękne przeboje z minionych lat. Później 600 uczestników koncertu wzięło udział w spotkaniu noworocznym w Galerii wznosząc toast lampką szampana. Życzenia im złożył pierwszy zastępca prezydenta M. Krakowa Andrzej Kulig, podobnie jak w przypadku drugiego klasycznego Sylwestra przy muzyce zespołu Blue Transfer w którym wzięło udział 250 osób. W tym przypadku gościnnie wystąpił Dariusz Kordek ze swoim recitalem, a konkursy z licznymi nagrodami poprowadził Łukasz Lech. W obu imprezach w NCK wzięło zatem udział 850 osób. Jednak chyba najliczniejszy klasyczny bal sylwestrowy odbył się w nowej hali Cracovii, w którym wzięło udział 500 seniorów, których zaprosił na imprezę integracyjną prezydent Miasta Krakowa Jacek Majchrowski.

(sp) Fot. autor

JAK WALCZYĆ Z BAZGROŁAMI?

Dużym problemem w Krakowie są bazgroły umieszczane na elewacjach budynków. Od lat władze miasta próbują walczyć z wulgarnymi napisami, czy rysunkami. Jeśli udaje się sprawcę namierzyć to on może ponieść koszty odnowienia elewacji. Niestety rzadko się zdarza aby to osiągnąć, gdyż tzw. „graficiarze" działają nocą lub w ukryciu.

W przypadku szpecenia obiektów publicznych usuwanie malunków może dokonywać MPO. Tylko w ciągu 9 miesięcy minionego roku MPO wydało 142 tys. zł usuwając graffiti z 12 tys. m. kw. powierzchni miejskich obiektów. Gorzej jest z bazgrołami na budynkach prywatnych, bo tu miasta nie może działać i wydawać pieniędzy. Napisy i rysunki na takich budynkach powinni usuwać ich właściciele. Niestety nie wyraźnych uregulowań prawnych, które nakazywałyby usuwanie takiej pseudo działalności artystycznej. Dlatego zarządcy nie mając obowiązków często nie spieszą się z usuwaniem graffiti.

Radny Miasta Krakowa Łukasz Wantuch z Klubu Przyjazny Kraków. Zaproponował aby bazgroły usuwało miasto nawet z obiektów prywatnych. Niestety jego propozycja może się spotkać z brakiem możliwości jej realizacji. Już w 2006 roku powstała uchwała Rady Miasta nakładająca obowiązek usuwania graffiti i została unieważniona przez Naczelny Sąd Administracyjny. Brak jest bowiem uregulowań prawnych nakładających taki obowiązek. W tej sytuacji nawet jeżeli powstanie taka uchwała w Krakowie nie będzie możliwości jej realizacji. Jeśli już radni chcą coś zrobić w tej sprawie to powinni skierować rezolucję od organów tworzących prawo, aby stworzyli takie przepisy.

W naszym mieście od kilku lat działa Zespół Zadaniowy ds. Ograniczenia Bazgrołów który współpracuje z właścicielami nieruchomości i służbami porządkowymi w celu ograniczenia nielegalnych graffiti. Ponadto działa Stowarzyszenie Pogromców Bazgrołów którzy podejmują działania pokrywania nielegalnych bazgrołów „milczeniem farby" Z drugiej strony działa też zespół zadaniowy ds. Murali który chroni legalne graffiti i próbuje legalizować powstawanie nowych.

(mp) Fot. autor

Fot. Fort 48a - odnowiony zabytek pokryty bohomazami.

NOWOHUCKA ORKIESTRA INSTRUMENTÓW NIEPRZYPADKOWYCH ZAPRASZA NA KOLĘDY

Już w najbliższą środę, 10 stycznia o godz. 19:00 w Nowohuckim Centrum Kultury czeka na nas niezwykłe wydarzenie muzyczne - spotkanie z Nowohucką Orkiestrą Instrumentów Nieprzypadkowych, która uraczy nas koncertem „All I want for Christmas is U-kulele".

Niezwykłe wydarzenie będące dziełem orkiestry składającej się z 29 osób, to także cztery głosy ukulele oraz mandoliny, guitalele, ukulele barytonowe, ukulele basowe oraz niezastąpiona prowadząca Marta Brzoza. Członkowie orkiestry nie tylko grają z uśmiechem ale i zachwycają wokalem. W ramach świątecznego koncertu zagrają piosenki, kolędy i pastorałki w sposób, który chwyta za serce. W programie m.in.: Dzisiaj w Betlejem, Przybieżeli do Betlejem, Lulajże Jezuniu, Gore gwiazda Jezusowi, Północ już była, Czerwone gitary – Jest taki dzień, Shakin Stevens – Merry Christmas Everyone, Santa Claus is Coming to Town, Sia – Snowman. Aranżacja kolęd – Marta Brzoza.

Środa, 10.01.2024, Scena NCK, godz. 19:00. **(f)**

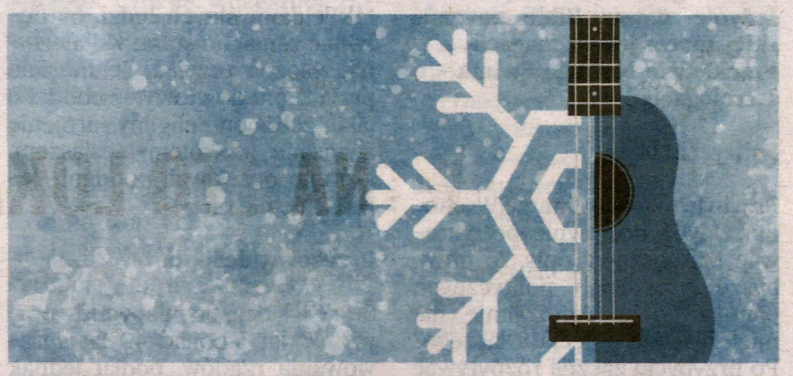

PODZIĘKOWANIE ZA ŻYCZENIA

Dziękujemy za życzenia świąteczne i noworoczne przesłane do naszej redakcji i dziennikarzy w niej pracujących. Dziękujemy: posłom na Sejm RP Ireneuszowi Rasiowi i Aleksandrowi Miszalskiemu, Katarzynie Matusik-Lipiec, prezydentowi M. Krakowa Jackowi Majchrowskiemu i wiceprzewodniczącemu Rady M. Krakowa Arturowi Buszkowi, Kazimierzowi Barczykowi przewodniczącemu Federacji Regionalnych Związków Gmin i Powiatów RP, prezesowi zarządu MPEC SA Marianowi Łyko ze współpracownikami, Henrykowi Kultysowi prezesowi MPO Zbigniewowi Grzybowi dyrektorowi NCK wraz załogą, Piotrowi Ziętarze prezesowi Wodociągów Krakowskich, dyrektor Monice Modrzejewskiej i młodzieży z MDK im. J. Korczaka, Dyrekcji i pracownikom Ośrodka Kultury C.K. Norwida w Krakowie, Małgorzacie Jezutek dyrektor Ośrodka Kultury Kraków Nowa Huta ze współpracownikami, Zarządowi Fundacji Sternik Kraków, Zarządowi Areny Kraków S.A. wraz z zespołem, Stowarzyszeniu Pomocy Socjalnej Gaudium et Spes, Dominice Kasprowicz dyrektor Willi Decjusza z zespołem, dyrekcji i zespołowi Teatru Groteska, Społeczność III Liceum Ogólnokształcącego, Stowarzyszenie Przyjaciół Harcerstwa, Prezesowi PPU DREM SA Józefowi Corze wraz z załogą, Urszuli Waligóra prezesowi PSS Społem Nowa Huta wraz z załogą, Adamowi Udziela prezesowi PAH w Krakowie.

BĘDĄ NOWE FOTORADARY

Inspekcja Ruchu Drogowego przygotowała analizę kilkunastu miejsc w Krakowie, gdzie jest niebezpiecznie i powinny stanąć tam fotoradary. Inspektorzy IRD spotkali się z z-cą prezydenta Miasta Krakowa Andrzejem Kuligiem proponując ustawienie nowych fotoradarów w kilkunastu miejscach Krakowa. Spotkało się to z akceptacją urzędników chcących poprawić bezpieczeństwo w ruchu drogowym naszego miasta.

Na razie nie ma jeszcze ostatecznych decyzji w tej sprawie, ale już wiadomo, że zaproponowano postawienie fotoradarów na ul. Zakopiańskiej, Konopnickiej i Grota Roweckiego, a także na al. Andersa w Nowej Hucie. Nie we wszystkich miejscach zaproponowanych dla umiejscowienia fotoradarów są miejsca dla słupów z żółtymi skrzynkami. Zatem IRD proponuje aby żółte kamery mocować na latarniach, a także nad pasami ruchu drogowego, tak aby dokładniej rejestrować przejazdy samochodów. Nowe fotoradary mogą się pojawić na ulicach Krakowa już w pierwszej połowie tego roku.

(mp) Fot. autor

SKROMNIEJ Z INWESTYCJAMI

20 grudnia ub. roku radni miasta Krakowa przegłosowali budżet miasta Krakowa. Tym razem nie było wielkiej autopoprawki prezydenta i radni sami sobie przegłosowali liczne poprawki. Do tego stopnia było to działanie nieskoordynowane, że wskazując na źródła pozyskania pieniędzy na swoje poprawki wyczerpali te źródła lub wskazali na takie które nie zapewnię odpowiednich dochodów na realizację poprawek. W tej sytuacji Regionalna Izba Obrachunkowa może nakazać poprawienie budżetu. Na szczęści nie powinny zagrożone duże inwestycje, których jest zdecydowanie mniej niż w poprzednich latach.

Na pewno będą kontynuowane inwestycje ważne dla Nowohucian z terenu dzielnic nowohuckich. Na pewno najważniejsze są te drogowe. Miasto będzie kontynuować rozbudowę ul. Kocmyrzowskiej, która powiązana jest z inną wielką inwestycją GDDiKA tj. budową S7 i obwodnicy Krakowa. Ten rok będzie decydujący dla tych inwestycji i wszystko na to wskazuje, że jeszcze w tym roku będziemy mogli skorzystać z nowych rozwiązań komunikacyjnych tak ważnych dla Krakowa.

Także będzie kontynuowana budowa linii tramwajowej do Mistrzejowic z ul. Meissnera wraz z tunelem pod Rondem Polsadu. Tutaj prace będą trwały cały rok 2024 i dopiero pod koniec roku 2025 mogą być ukończone. Przez ten czas będzie szereg utrudnień komunikacyjnych na trasie budowy tramwaju. Wiele inwestycji jest powiązanych z pozyskaniem funduszy europejskich. Miejmy nadzieję, że ogłoszone inwestycje na liści KPO będą realizowane. Do takich należy m.in. rozbudowa Szpitala im. Żeromskiego o dodatkowy pawilon dla Szpitalnego Oddziału Ratunkowego wraz z wyposażeniem.

Szerzej o inwestycjach nowohuckich napiszemy wkrótce po ostatecznym zaakceptowaniu uchwały budżetowej.

(sp) Fot. autor

WYNAJĘTO LOKALE

W dniu 29 grudnia 2023 r. w siedzibie Urzędu Miasta Krakowa, Rynek Podgórski 1 w Krakowie została przeprowadzona aukcja na najem lokali użytkowych. Złożono 6 ofert przystąpienia do aukcji na najem lokali użytkowych w Nowej Hucie. Do licytacji przeznaczono 22 lokale z rejonu Nowa Huta. W trakcie aukcji wylicytowano 4 lokale użytkowe. 1) os. Stalowe 4 (powierzchnia lokalu do oczynszowienia 140,07 m2). Aukcję wygrał Paweł Wypych - stawka wylicytowana 20,00 zł za 1m2 p.u. lokalu – piekarnia rzemieślnicza. Poprzedni najemca: Rafał Pulchny, drogeria, handel art. przemysłowymi, stawka 31,95 zł/m2, bezumowny od marca 2022 r. 2) os. Stalowe 5 (powierzchnia lokalu 99,11 m2). Aukcję wygrał Marcin Gil, stawka wylicytowana 9,70 zł za 1m2 p.u. lokalu – magazyn. Poprzedni najemca: Urszula Żurek, sprzedaż art. spożywczych z alkoholem, stawka 31,95 zł/m2. 3) os. Centrum B-10 (powierzchnia lokalu 17,97 m2). Aukcję wygrał Jerzy Palka, stawka wylicytowana 9,70 zł za 1m2 p.u. lokalu – magazyn. Poprzedni najemca: Stowarzyszenia Kabuńcza, działalność statutowa, magazyn, stawka 8,62 zł/m2. 4) os. Teatralne 3 (powierzchnia lokalu 20,69 m2). Aukcję wygrał Marcin Gil, stawka wylicytowana 9,70 zł za 1m2 p.u. lokalu – magazyn. Poprzedni najemca: Natalia Kaleta, magazyn, stawka 20,02 zł/m2. **(sp)**

POWSTAJE SKANSEN WIEJSKIEGO BUDOWNICTWA DREWNIANEGO W NOWEJ HUCIE

Translokacja drewnianej chałupy z Woli Justowskiej zainicjuje budowę Parku Edukacyjnego „Branice", czyli skansenu budownictwa drewnianego upamiętniającego dziedzictwo Krakowiaków Zachodnich. Projekt realizowany jest przez Kraków Nowa Huta Przyszłości SA.

Drewniana chałupa z lat 30. XX wieku stanie się pierwszym obiektem przenoszonym do skansenu. Dwukondygnacyjny budynek z Woli Justowskiej bazuje na fundamencie kamienno-ceglanym i ma naczółkowy dach pokryty ceramiczną dachówką. Jest jednym z ostatnich zachowanych przykładów drewnianej zabudowy dawnej wsi Chełm i wpisany został do Gminnej Ewidencji Zabytków.

4 grudnia w obecności zastępcy prezydenta Krakowa Jerzego Muzyka została podpisana umowa na wykonanie translokacji tego obiektu na teren Parku Edukacyjnego „Branice". Zadanie to podzielone jest na trzy etapy. Najpierw przygotowana zostanie niezbędna dokumentacja projektowa, obejmująca pozwolenia i decyzje administracyjne. Następnie przeprowadzone zostaną prace związane z jego przeniesieniem, budowlane i konserwatorskie, a ostatnim etapem będzie sporządzenie dokumentacji powykonawczej i uzyskanie pozwolenia na użytkowanie. Chałupa z ulicy Przyszłości 3 w Krakowie została wybrana do translokacji decyzją Rady Konsultacyjnej ds. Parku Edukacyjnego „Branice" przy Prezydencie Miasta Krakowa i przeszła badania techniczno-mykologiczne.

Zadania podjęła się wyłoniona w drodze postępowania przetargowego, krakowska firma Karto Sp. z o.o., posiadająca doświadczenie w pracach z zabytkowymi budynkami drewnianymi. Kontrakt podpisany z nią przez Kraków Nowa Huta Przyszłości SA opiewa na niemal 1,4 mln zł. Z przeniesionego i odrestaurowanego obiektu będziemy mogli korzystać pod koniec 2025 roku.

Prace będą odbywały się zgodnie ze sztuką budowlaną, z maksymalnym wykorzystaniem i poszanowaniem substancji zabytkowej, a także z zastosowaniem – w możliwie szerokim zakresie – technik budowlanych z lat 30. XX w. Realizacja prac rozbiórkowych, budowlanych i translokacja obiektu będzie uzgodniona z odpowiednim organem ochrony zabytków.

– W Parku Edukacyjnym „Branice" znajdą się historyczne zabudowania dawnych podkrakowskich wsi, które pozwolą zachować dziedzictwo grupy etnograficznej Krakowiaków Zachodnich. Docelowo, zgodnie z koncepcją zatwierdzoną przez członków Rady Konsultacyjnej ds. Parku Edukacyjnego „Branice", skansen obejmował będzie 11 zagród, kościół i karczmę – wyjaśnił Jerzy Muzyk.

Chałupy usytuowane od strony południowej, zaplanowanego na działce zlokalizowanej u zbiegu ulic Tatarakowej i gen. Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego, odtworzą charakterystyczny układ wsi, tzw. „rzędówkę" i będą obiektami muzealnymi. Po stronie wschodniej odtworzony zostanie układ rozproszony zabudowy przypominający wieś „samotniczą". Część z budynków zapewni przestrzeń zaprojektowaną dla organizacji warsztatów edukacyjnych, wykładów i wystaw. Główne wejście do Parku Edukacyjnego „Branice" znajdzie się w nowoczesnym budynku wystawowym. Odwiedzający będą mogli skorzystać z szatni, sklepu z pamiątkami i publikacjami o polskiej wsi, dwóch sal konferencyjnych, części wystawowej i toalet. Znajdą się tam pomieszczenia magazynowe, techniczne oraz administracyjne. Całość kompleksu uzupełni parking dla samochodów i autokarów, stacja ładowania aut elektrycznych i ścieżki spacerowe (edukacyjne) pośród odpowiednio dobranej zieleni i małej architektury. Do zasilania kompleksu wykorzystane zostaną źródła energii odnawialnej.

Powstający skansen stanowi element Centrum Rekreacji i Wypoczynku „Przylasek Rusiecki" – jednego z czterech (obok Parku Naukowo-Technologicznego „Branice", Centrum Logistyczno-Przemysłowego „Ruszcza" oraz Centrum Wielkoskalowych Plenerowych Wydarzeń Kulturalnych „Błonia 2.0") komponentów projektu strategicznego „Kraków – Nowa Huta Przyszłości". Koszt realizacji całego Parku Edukacyjnego „Branice" szacowany jest na niemal 60 mln zł, a tempo jego realizacji zależy od tego, jak ostatecznie wykrystalizują się źródła finansowania tego przedsięwzięcia.

(f)

Drewniana chałupa z lat 30. ubiegłego wieku będzie pierwszym obiektem przenoszonym do skansenu w Nowej Hucie. Fot. M. Rybski/Krakow.pl

WYZWOLENIE KRAKOWA

Poniżej przypominamy fakty sprzed 79 lat. Już żyje coraz mniej świadków tej historii. Małopolska Fundacja Dom Kombatanta RP Muzeum Czynu Zbrojnego z siedzibą w os. Górali 23 (pod czołgiem) pragnie przypomnieć faktograficzną historię wyzwalania spod okupacji niemieckiej Krakowa i okolic Nowej Huty, unikając politycznych emocji. Jak to było?

Hitlerowcy ze zrabowanym majątkiem opuszczają w popłochu Kraków. Do miasta wkraczają oddziały radzieckie. Trwa rozminowywanie miasta. W Krakowie tworzy się nowa władza oparta na radzieckiej supremacji. Ostatni masowy mord ludności cywilnej „Na Dąbiu" odbywa się 15 stycznia 1945 roku. Już od czterech dni trwała radziecka ofensywa, a Niemcy wycofywali się na całej linii frontu. Wszystkie wioski leżące na wschód od Krakowa zapchane były hitlerowcami różnych formacji frontowych. Wiadomo, że oddziały Armii Krajowej, AL i BCh po upadku Republiki Kazimiersko-Proszowickiej szarpały hitlerowców, aż do ostatniego dnia pobytu wroga na polskiej ziemi, szarpały go gdzie tylko się dało. I tak w czynnym udziale w akcji „Burza" wywiązały się z tego zadania. Wiele oddziałów udało się w kierunku walczącej Warszawy, ale te które na to nie miały warunków walczyły w swoich rejonach osłabiając okupanta na każdym odcinku. Kiedy już na terenach Polski znalazły się wojska radzieckie przyszedł rozkaz z Komendy Głównej AK nakazującej współdziałanie przeciwko wspólnemu wrogowi.

AKCJA POD WAWRZEŃCZYCAMI

Ostatnią brawurową akcję pod Wawrzeńczycami w dniu 15 stycznia 1945 r. przeprowadził oddział partyzancki dowodzony przez por. „Drozda" Jana Latałę. Oddział ten wchodził w skład Inspektoratu Rejonowego AK „Maria" obejmującego swoim działaniem ziemię miechowską, olkuską i pińczowską. Ten niezwykle odważny dowódca już wiele lat temu odszedł na wieczną wartę. W powojennej historii niewiele mówiono o tej akcji, bowiem przeczyła ona komunistycznym stwierdzeniom, że Armia Krajowa „stała z bronią u nogi". Na szczęście Jan Latała „Drozd", przed wieloma laty, pozostawił swoje wspomnienia na łamach „Wieści". Jak więc wyglądała ta niezwykła akcja oddziału partyzanckiego pod Wawrzeńczycami, który porwał się na wycofujące się hitlerowskie kolumny Wehrmachtu i SS-manów? Oddział „Drozda" przebywał wówczas w małej wiosce Rudno w powiecie proszowickim. Wcześniej dokonał on kilka wypadów na chaotycznie wycofujących się szosą Niemców. Jednak poważną akcję postanowili wykonać w rejonie Igołomi. Dlatego też wcześniej rozlokowano kilka oddziałów w pobliżu miejsca planowanej akcji. Tam też znalazł się wcześniej oddział szturmowy „Strzały", który miał dokonać rozeznania w rejonie Igołomi i lotniska Pobiednik. Tymczasem 15 stycznia 1945 r. do oddziału „Drozda" dotarła wiadomość, że w Brzesku Nowym zatrzymała się kolumna samochodowa oddziałów SS składająca się z 30 samochodów i 50 motocykli, posuwająca się w kierunku Krakowa. Każdy z samochodów wypełniony był żołnierzami w czarnych płaszczach i wysokich butach. W Brzesku Nowym kolumna ta urządziła sobie krótki postój, w czasie którego rozdano żołnierzom obiad. W środku kolumny samochodowej znajdowało się także auto osobowe,12- miejscowe, z bokami pancernymi, pomalowane kolorem ochronnym w zielone i brązowe desenie „VML Kraftwagen". W samochodzie tym jechali oficerowie SS. Tę wiadomość „Drozd" otrzymał od partyzanta „Kolby" - Tadeusza Biernackiego, który leczył się u rodziny. Biernacki, przed kontuzją dowodził partyzanckim oddziałem, a w czasie rekonwalescencji dalej przesyłał do oddziału cenne informacje o ruchach wojsk niemieckich, które zbierał dla niego „Lwowiak", kierowca zatrudniony w transporcie niemieckim dostarczającym zaopatrzenie dla frontowych oddziałów Wehrmachtu. Także „Lwowiak" zaopatrywał partyzantów w broń, amunicję i paliwo. To wszystko udawało się przy panującym wówczas bałaganie pośród Niemców. Ta wiadomość od Biernackiego postawiła cały oddział w stan pogotowia. Urządzono naradę, aby podjąć decyzję co do wypadu na hitlerowców. Oddział „Drozda" był doskonale uzbrojony. Każdy z partyzantów posiadał pistolet maszynowy „schmeisser" lub sten, pistolety krótkie „parabellum" i po kilka granatów. Podstawowym jednak uzbrojeniem oddziału były „Gamony", niezastąpione przy niszczeniu czołgów i samochodów. Natomiast „Luis" posiadał dużą torbę z minami, kostkami trotylu i detonatorami, "Belg" zaś dysponował RKM-em.

Tak więc 15 stycznia 1945 roku wieczorem oddział „Drozda" wyruszył z Rudna Górnego w kierunku Wawrzeńczyc. Droga prowadziła ośnieżonymi polami i doliną strumyka. Wiał silny wiatr i sypało śniegiem. Do przebycia mieli około 3 kilometrów. W czasie drogi uzgodnili, że głównym celem ich wypadu będzie rozbicie samochodu z oficerami SS. Jednocześnie chodziło o zatarasowanie drogi prowadzącej do Krakowa. Wówczas to Niemcom pozostałaby tylko droga na Kraków, prowadząca przez prowizoryczny most na Wiśle w Brzesku Nowym do Puszczy Niepołomickiej. Po przybyciu na miejsce zasadzki, partyzanci ukryli się w krzakach nad stawem koło młyna. Stamtąd obserwowali szosę, po której przejeżdżały samochody wojskowe, ciągniki z działami i tabory konne. „Drozd" wcześniej postanowił zbadać, czy czasem hitlerowcy nie przebywają w domach położonych i oddalonych od nich o jakieś 150 metrów. Obawiał się on bowiem, że Niemcy po ich ataku mogą dokonać pacyfikacji wioski. Jednak przekonany był także, że hitlerowcy mając na karku wojska radzieckie nie będą w stanie tego uczynić. Po dokonaniu rekonesansu partyzanci stwierdzili, że Niemcy rozlokowali się na noc we wsi Wawrzeńczyce, natomiast nie było ich w domach położonych po drugiej stronie młyna, gdzie oni przygotowali zasadzkę. W tej sytuacji partyzanci postanowili bezpośrednio zaatakować hitlerowców granatami i ogniem automatów. O zaminowaniu drogi nie mogło być mowy, ponieważ na niej znajdowały się podwody konne zabrane z pobliskich wiosek.

> **18 stycznia 1945 r. Kraków stał się wolny od wojsk hitlerowskich**

Po pewnym okresie wyczekiwania, od strony Brzeska Nowego zbliżała się zwarta kolumna samochodów z przyćmionymi światłami. Natychmiast zajęto stanowiska. I tak: „Szofer" (Józef Bochenek) i „Beton" (Jerzy Michalik) zajęli miejsca przy moście. „Wilk" i „Kos" (Jan Gajda) ulokowali się na zboczu jakieś 50 metrów dalej. „Drozd" z „Luisem" pozostali na szczycie wzgórza, zaś „Belg" i „Piorun" zajęli stanowisko przy RKM-ie, mając doskonałe pole ostrzału we wszystkich kierunkach. Im także powierzono strzeżenia tyłów. Natomiast najbardziej wysunięte pozycje w kierunku Brzeska zajęli „Poker" i „Skała". Na czele zbliżającej się kolumny wojskowej jechał motocykl z przyczepą. Zatrzymał się on przed zakrętem, gdzie znajdował się „Drozd" z „Luisem". Za motocyklem jechał drugi motocykl, a za nim pojawił się duży samochód „Diesla" załadowany SS-manami. Partyzanci widzieli ich doskonale, ponieważ światła z następnych wozów oświetlały tyły poprzednich pojazdów. Jednak na razie oczekiwanej „osobówki" nie zauważyli. Już mieli ochotę wygarnąć do samochodów z „gamonów" kiedy na szosie pojawiła się „osobówka" z SS-manami. Jechała szybko. Kiedy znalazła się o jakieś 5 metrów od „Drozda", ten zerwał nakrętkę z „gamona" i rzucił go w nadjeżdżający pojazd. W jednej chwili granat eksplodował na przodzie samochodu, który podrzucony został w górę, a potem zwalił się na barierę odgradzającą szosę od wiślanej skarpy. Jednocześnie „Drozd" został ugodzony w twarz i głowę odłamkami blachy i kamieni. Uderzenia były tak silne, że nie mógł otworzyć oczu ponieważ błysk wybuchu oślepił go na chwilę, a krew zalała mu twarz. Tymczasem „Luis" strzelał do Niemca, który siłą wybuchu wyrzucony został na szosę. Równocześnie rozległy się wybuchy „gamonów", którymi zaatakowane zostały inne samochody przez „Szofera" i „Betona". W tym piekielnym zamieszaniu słychać było tylko rozpaczliwe krzyki Niemców. Także „Belg" i „Piorun" rozlokowani koło mostu, nie próżnowali, obrzucając „gamonami" pozostałe pojazdy. Hitlerowcy wyskakiwali z samochodów kryjąc się po rowach. Niemcy byli tym atakiem całkowicie zaskoczeni. Tymczasem „Poker" i „Skała" zasypywali niemieckie samochody granatami i ogniem broni maszynowej. Z płonących samochodów wyskakiwały palące się postacie i z okrzykiem „Hilfe" gnały przed siebie na oślep, prosto pod ogień partyzanckich stenów. Jeden z motocykli, który dostał się pomiędzy palące samochody, zawrócił i pędził pod górę w stronę ukrytych partyzantów. W pewnym momencie „Wilk" rzucił w jego stronę granat zaczepny. Wtedy Niemiec dodał gazu i przeskoczył granat, który dopiero wybuchnął tuż za nim. Jednak motocyklista spadł na szosę, a siedzący w przyczepie Niemiec wyskoczył i usiłował biec w stronę Wisły, ale „Luis" skosił go ze „schmeissera". Akcja ta trwała niezwykle krótko, może kilkadziesiąt sekund. Cała szosa oświetlona była palącymi się samochodami i wybuchającymi beczkami z benzyną. „Drozd" doskonale zdawał sobie sprawę, że to chwilowe osłupienie Niemców za chwilę im przejdzie, a oni sami staną się celem dla nich, bowiem byli widoczni na śnieżnej bieli. „Drozd" nie mógł jednak krzyczeć, mając pełne usta krwi. Kiedy „Luis" i „Wilk" zauważyli, że komendant jest ranny, zarządzili odwrót całego oddziału z zagrożonego terenu. Tymczasem Niemcy z pozostałych samochodów oraz ci, którzy kwaterowali we wsi, otworzyli gwałtowny ogień z broni maszynowej. Pociski świetlne sypały się w stronę partyzantów jak robaczki świętojańskie. W mgnieniu oka partyzanci ukryli się w zagłębieniu terenu, jedynie na szosie pozostał „Kos", który zbierał niemieckie automaty. Miejsce zbiórki po akcji wyznaczono w zagajniku położonym o jakieś pół kilometra od miejsca zasadzki. W zagajniku zjawili się prawie wszyscy uczestnicy tej akcji poza „Kosem". Z pobieżnych informacji wynikało, że partyzantom „Drozda" udało się zniszczyć trzy samochody ciężarowe i jeden osobowy. Z płonących samochodów część Niemców zdołała się uratować, ale wielu z nich zginęło od ognia partyzanckich automatów. Czas oczekiwania na „Kosa" płynął, a jego nie było. Z szosy dochodziły okrzyki Niemców. Co czynić dalej? Poszukiwanie „Kosa" w tych warunkach było niemożliwe. Trzeba było jak najszybciej odskoczyć od miejsca zasadzki. Dopiero rankiem wysłano jednego z partyzantów na zwiady. Okazało się, że „Kos" leży martwy na polu, jakieś parę metrów od szosy. Ciało partyzanta zostało przewiezione na sankach do Dobranowic. Stąd bowiem pochodził kapral Jan Gajda „Kos". Był to niezmiernie uczynny, koleżeński i waleczny partyzant, który zginął w przeddzień wyzwolenia. Uroczysty pogrzeb urządzono mu już po wkroczeniu żołnierzy radzieckich na te tereny. Zasadzka pod Wawrzeńczycami spowodowała przerwanie ruchu na drodze Brzesko Nowe - Kraków na całą noc. Niemcy obawiali się bowiem, że droga jest przez partyzantów zaminowana. Już następnego dnia po południu na te tereny wkroczyły pierwsze oddziały Armii Czerwonej.

Z późniejszych relacji okolicznej ludności okazało się, że w czasie zasadzki urządzonej przez oddział partyzancki „Drozda" pod Wawrzeńczycami zginęło około pięćdziesięciu SS-manów, a drugie tyle zostało rannych.

OSTATNIE DNI OKUPACJI NIEMIECKIEJ

15 stycznia 1945 r. Niemcy dokonali egzekucji 80 Polaków. Jedynym który przeżył był Jan Hajduga. Kula zraniła go tylko w głowę, zakrwawiony leżał bez ruchu, by hitlerowcy go nie dobili. Po egzekucji młody hitlerowiec oświadczył po polsku przetrzymywanym mieszkańcom Dąbia, że zabito osoby, które działały przeciwko państwu niemieckiemu. Nakazał do godziny 18 pochować pomordowanych, ziemię wyrównać i zabronił przynoszenia kwiatów i zapalania świeczek. Ostrzegł, że w przeciwnym razie powrócą i zastrzelą kolejne osoby. W obawie przed spełnieniem groźby wszystkich pogrzebano we wspólnym grobie, w jednym długim rowie. 31 stycznia 1945 roku polskie władze wyraziły zgodę na ekshumację 79 pomordowanych, która nastąpiła 8 lutego. Podczas ekshumacji rodziny pomordowanych rozpoznały *71 ciał spośród 79 zabitych.* Nie udało się wówczas ustalić tożsamości siedmiu osób, więźniów przywiezionych z Montelupich. Następnego dnia odbyła się uroczysta msza żałobna w kościele Mariackim. Po mszy kondukt przeszedł ulicami Krakowa na cmentarz Rakowicki, gdzie osoby zamordowane na Dąbiu pochowano we wspólnej kwaterze. Nad trumnami modlił się ksiądz z dąbskiej parafii św. Kazimierza Jan Matyjasik.

16 stycznia 1945 r. o godzinie 11.00 na Wawelu odbyło się posiedzenie rządu Generalnego Gubernatorstwa, podczas którego Hans Frank wygłosił przemówienie stwierdzając, że „Kraków - stare niemieckie miasto, nie może być dla Niemiec stracone". Tymczasem były to ostatnie godziny jego panowania na Wawelu. W tym czasie niemieckie władze cywilne opuszczały już miasto w popłochu. O godzinie 14.00 Hans Frank otrzymuje wiadomość, że Rosjanie zbliżają się do Częstochowy. O godzinie 20.00 podpisuje rozporządzenie o straży miejskiej.

17 stycznia 1945 roku. Od rana słychać w Krakowie odgłosy zbliżającego się frontu. Lotnictwo radzieckie bombarduje węzeł kolejowy w Skawinie, gdzie skoncentrowane były liczne wojskowe i ewakuacyjne transporty niemieckie. W samym Krakowie bomby spadły na ulice Pierackiego, Loretańską, Lubicz i skrzyżowanie ulic Stradomia i Dietla. Pomimo nalotów Niemcy kontynuowali wywożenie zabytków sztuki i kultury. Czynili także ostatnie przygotowania do zniszczenia urządzeń użyteczności publicznej. W dalszym ciągu zaminowywali obiekty zabytkowe i gmachy publiczne, zakłady przemysłowe i całe kompleksy budynków mieszkalnych. Także hitlerowcy likwidowali dowody zbrodni paląc kompromitujące archiwa. W tym czasie płonęły magazyny przy dworcu, składy monopolu spirytusowego przy ulicy Cystersów, magazyny przy ulicy Grzegórzeckiej, budynki Seminarium Śląskiego oraz Akademii Górniczej, gdzie niszczono centralne archiwum Generalnego Gubernatorstwa. Od wczesnego poranka Hans Frank otrzymywał informacje o frontowych wydarzeniach. O godzinie 8 nastąpił alarm lotniczy, o godzinie 9 otrzymał wiadomość, że radzieckie czołgi wdarły się na drogę Kraków - Trzebinia. O godz. 14 Hans Frank opuścił Kraków udając się w kierunku Śląska. Około godziny 14.30 rozpoczął się kolejny silny atak bombowy na niemieckie kolumny ewakuacyjne, opuszczające Kraków. Tymczasem przez Wisłę wycofywały się oddziały wojskowe w kierunku na Katowice, a potem na Wadowice i Żywiec. W jednostkach wojskowych mających bronić Krakowa zapanował chaos, zbliżające się wojska radzieckie groziły im okrążeniem i zniszczeniem.

Patrol AK pod dowództwem Jana Kowalkowskiego „Halszki" starł się z Niemcami u wylotu ulicy Dominikańskiej. Zginęło trzech policjantów z policji ochronnej (Schupo).

18 stycznia 1945 r. Nad ranem wyleciały w powietrze składy amunicji w rejonie cegielni oraz pociąg z amunicją na torach przy ulicy Blich. W godzinach porannych na Wawelu w centrali telefonicznej wybuchł pożar, który straż ugasiła. Po ugaszeniu pożaru strażacy zaciągnęli na Wawelu posterunki przed wszystkimi wejściami. W późniejszych godzinach ochronę Zamku przejęli ochotnicy, z których utworzono oddział milicji ludowej. Trzon zasiliły patrole „Żelbetu", dowodzone przez Jana Kowalkowskiego „Halszkę". 59 armia radziecka generała Korownikowa 1 frontu Ukraińskiego, dowodzonego przez marszałka Koniewa, otrzymuje rozkaz do bezpośredniego uderzenia na Kraków z północy i północnego zachodu. Ta armia zostaje wzmocniona 4. korpusem pancernym gwardii dowodzonej przez generała Połubojarowa z poleceniem obejścia Krakowa od zachodu. Tymczasem 60. armia, wychodziła od strony południowo-wschodniej i południowej na przedmieścia Krakowa. Tym samym manewr okrążenia Krakowa został w pełni przygotowany. Zaczęło się od tego, że wojska 59. armii otrzymały od dowódcy 1. Frontu Ukraińskiego marszałka Koniewa, rozkaz wtargnięcia do miasta od północy i północnego zachodu oraz dotarcia do mostów na Wiśle, aby uniemożliwić nieprzyjacielowi walki w centrum miasta. Z chwilą rozpoczęcia szturmu na Kraków, Niemcy zostali zmuszeni do opuszczenia miasta. Władzę w mieście przejęło wojsko. Szybkość natarcia armii radzieckich jak i niezastosowania artylerii i lotnictwa w walkach o miasto, zapobiegło jego zniszczeniu. Najcięższe walki toczyły się po stronie północnej Krakowa. Hitlerowcom pozostawiono wyjście z miasta tylko na południe. Obawiając się całkowitego okrążenia Niemcy rozpoczęli wycofywanie się tylko w tym kierunku. Był to jedyny wentyl ratunku dla nich. Kraków uniknął zniszczenia, wyrzucając Niemców z miasta czołowym uderzeniem piechoty i czołgów. W tym szalonym pośpiechu wycofywania się z Krakowa, hitlerowcy nie zdążyli wysadzić wszystkich zaminowanych obiektów. Zaminowane były mosty, koszary wojskowe, lotnisko w Rakowicach, ważniejsze drogi wiodące do Krakowa, sieć wodociągowo-kanalizacyjna, zakłady przemysłowe „Semperit", fabryka Zieleniewskiego i inne. W wielkim niebezpieczeństwie znalazły się bezcenne obiekty kultury narodowej: Wawel, Sukiennice, Kościół Mariacki, Wieża Ratuszowa, Teatr im. J. Słowackiego. Największą ilość min odnaleziono na Wawelu i w pałacu Pod Baranami, w gazowni i elektrowni miejskiej oraz na Błoniach, koło mostu na Rudawie. Zaminowano również Skałkę, niektóre budynki Uniwersytetu Jagellońskiego i dworzec kolejowy. Na ulicach Krakowa Niemcy zbudowali 240 żelazobetonowych zapór przeciwczołgowych, 50 betonowych schronisk bojowych oraz wielką ilość schronów podziemnych.

MARCIN PIETRZYK

GŁOS MŁODEJ HUTY
5.01.2023 r.
Nr. 1/2024 (882)
gmh@o2.pl

WEHIKUŁEM WYOBRAŹNI PO EUROPIE

Skandynawia zagościła w Zespole Szkół Specjalnych nr 14, po to by... uczniowie mogli zagościć w Skandynawii. Dzieciaki i nauczyciele przybliżyli sobie Szwecję i Finlandię nie tylko poznając panujące w tych krajach zwyczaje, ale też łącząc się podczas lekcji on-line z uczniami z tamtych krajów i smakując tamtejszych potraw. Wszystko w ramach realizowanego w szkole projektu Erazmus.

Uwielbiamy wycieczki. Lubimy wędrować po Nowej Hucie i starym Krakowie. Poznawać nowe miejsca i ciekawych ludzi – mówią dzieciaki z ZSS nr 14 z os. Sportowego. Wraz ze swoimi nauczycielami przemierzyli już wiele dróg, nie tylko w najbliższej okolicy ale również w całej Polsce. W ostatnich tygodniach grudnia odbyli trochę inną podróż. Można rzec na odległość, „palcem po mapie". W ramach projektu Erazmus nauczyciele i uczniowie postanowili „zwiedzać" różne kraje europejskie, aby wzbogacić wiedzę o innych państwach, panujących w nich tradycjach i ludziach je zamieszkujących. Pierwsza „podróż" odbyła się do Skandynawii, w szczególności do Finlandii i Szwecji. Z tej okazji w szkole został zorganizowany tydzień fiński i tydzień szwedzki.

Tydzień fiński oczywiście przypadł na czas mikołajkowy , jakżeby inaczej przecież Laponia to część Finlandii. „Zwiedzanie" zaczęliśmy od zaprezentowania krótkiej historii Finlandii, położenia geograficznego, ciekawostek i zwyczajów. W „podróż po Finlandii" poprzez nagrany film zabrała nas pani Agnieszka, Polka mieszkająca od 20 lat w Finlandii. Pokazała nam typowy fiński dom, tradycyjną fińską saunę , sklep oraz nauczyła nas kilku słów po fińsku. No, nie jest to łatwy język ale próbowaliśmy. Nauczyliśmy się również fińskiego tańca Jenka. Była świetna zabawa w fińskim rytmie. Poznając Finlandię nie mogliśmy zapomnieć o najbardziej chyba w świecie znanych bohaterach czyli Muminkach. Na jeden dzień pokój nauczycielski został zamienionym na przytulny kącik przy kominku, gdzie pani i pan dyrektor czytali fragmenty z przygód Muminków. Ciepłe skarpety do czytania, kocyki, pod którymi można było poczuć ciepło ognia, przeniosły nas w te zimowe krainy. A po czytaniu ciepłe kakao, umm było magicznie. Aż nadszedł dzień, na który wszyscy niecierpliwie czekali -dzień św. Mikołaja. Przybył do nas z samego rana i hojnie rozdawał prezenty oraz zajadał tradycyjne fińskie ciasteczka joulutorttu, upieczone przez naszych cukierników, które bardzo mu smakowały !

Dzięki możliwościom technologicznym uczniowie ze szkoły przysposabiającej do pracy mieli lekcję online razem z uczniami z fińskiej szkoły Kiipula. Uczyliśmy się kilku słów w języku fińskim, ale także uczyliśmy ich naszego języka. Wymienialiśmy się wiedzą na temat zwyczajów bożonarodzeniowych oraz pokazaliśmy przygotowaną na konkurs szopkę. Nasza szkoła tak im się spodobała, że chcą nas wkrótce odwiedzić. Serdecznie zapraszamy ! Na godzinach wychowawczych uczniowie poznali wiele ciekawostek na temat tych krajów. Oglądaliśmy film z farmy psów zaprzęgowych Husky oraz farmy reniferów. Wszyscy wsłuchiwaliśmy się w skrzypiący mrozem śnieg. Zimno... Kuba zastanawiał się, jak odśnieżają takie ilości śniegu W kolejnym tygodniu „przenieśliśmy się" do Szwecji. Poznaliśmy rodzinę królewską i ceremonię wręczania nagrody Nobla. Nie wiem czy wiecie, że nagrodę należy odbierać lewą ręka, aby prawą podać królowi. Wspomnieliśmy o polskich noblistach i z tej okazji została odśpiewana piosenka do wiersza naszej noblistki Wisławy Szymborskiej „Nic dwa razy się nie zdarzy". Był to bardzo wzruszający moment. Jak Szwecja to również nie mogło zabraknąć koncertu ponadczasowego zespołu ABBA. Była wspólna, świetna zabawa. 13 grudnia obchodziliśmy Dzień św. Łucji, bardzo hucznie obchodzony w Szwecji. W całym kraju odbywają się procesje z udziałem dziewcząt ubranych na biało, niosących światło. U nas pani Łucja wraz korowodem dziewcząt ubranych na biało niosła światło w pięknym korowodzie do piosenki „Santa Lucija", do którego dołączyli wszyscy uczniowie i nauczyciele. Z okazji św. Łucji cukiernicy ze szkoły branżowej upiekli Lussekatter, czyli drożdżowe bułeczki z rodzynkami zwane „oczami świętej Łucji". Najsłynniejszą szwedzka bohaterką dziecięcą jest oczywiście Pipii. I ponownie czytaliśmy o przygodach Pipi, obejrzeliśmy film. A potem były zdjęcia i każdy mógł zostać Pipi.

Poznaliśmy oba kraje również pod względem upodobań kulinarnych. Uczniowie szkoły branżowej i SPP w ramach projektu „Śniadanie – czyli co Europejczycy jedzą o poranku", przygotowywali tradycyjne śniadania podawane w Finlandii i Szwecji. A panie kucharki przygotowały nam rybę po fińsku, szwedzkie klopsiki. Wszystko było pyszne! Ponieważ zarówno Finowie, jak i Szwedzi bardzo dbają o zdrowie, na zajęciach wychowania fizycznego zorganizowano rozgrywki unihokeja oraz popularnego w Szwecji vidiballa. To gra bardzo przypominająca unihokej, ale gra się specjalnymi pałkami. W ruch poszły także kijki do Nordic Walking, dzięki którym łatwiej się chodzi po ośnieżonej okolicy. Nawet pogoda bawiła się z nami i mocno sypnęło śniegiem.

Były to bardzo intensywne dwa tygodnie „podróży", ale również fascynujące. Bardzo wiele się dowiedzieliśmy i doświadczyliśmy. Przed nami kolejne europejskie „podróże" do Włoch, Grecji, na Maltę. Już nie możemy się tego doczekać!

TRANSFERY PUSZCZY

Duży spokój panuje na futbolowym rynku transferowym w naszym kraju. Jeśli już coś się dzieje, to głównie w niższych ligach niż w ekstraklasie.

Wielkich transferów na razie nie ma. Mało jest też rozważań o możliwych ruchach personalnych, szczególnie pomiędzy krajowymi klubami, a jeśli o czymś się mówi, to o wyjazdach do lig zagranicznych. Po prostu można na nich więcej zarobić. Może jednak coś się w końcu ruszy, gdyż jest już po 1 stycznia, a od tego dnia można formalnie dokonywać transferów.

Jednym z aktywniejszych klubów ekstraklasy jest beniaminek, Puszcza Niepołomice – najwięcej, bo trzech zawodników pozyskał lider ujący Śląsk Wrocław – która zajmuje czternaste miejsce, z przewagą dwóch punktów nad strefą spadkową. Do tej pory w tym klubie nigdy się nie spieszono, długo przyglądając się kandydatom, a jeśli podpisywano kontrakty z nowymi graczami, to najczęściej przed zamknięciem okna transferowego.

Teraz jednak „Żubry" pozyskały dwóch piłkarzy jeszcze przed otwarciem okna. O pierwszym ruchu poinformowano przed świętami. Ich nowym piłkarzem został 23-letni Mołdawianin, Ioan-Calin Revenco, który jest również obywatelem Rumunii, państwa Unii Europejskiej, czyli nie wypełnia on limitu obcokrajowców. Jest reprezentantem swojego kraju i grał przeciwko Polsce w eliminacjach mistrzostw Europy. Występuje na bocznej obronie, bądź jako wahadłowy. Ostatnio był zawodnikiem wicelidera ekstraklasy Mołdawii, Petrocubu Hincesti, W Puszczy, która podpisała z nim umowę do 30 czerwca 2025 roku (z możliwością przedłużenia), nie będzie osamotniony. Jest w niej bardo dobrze spisujący się jego rodak, Artur Craciun.

Kolejnym nabytkiem drużyny z Niepołomic jest brazylijski pomocnik, 26-letni Thiago. Był już jej graczem w I lidze, został wówczas wypożyczony z Cracovii, ale wiele nie pograł, gdyż doznał poważnej kontuzji i długo się leczył. Po powrocie do „Pasów" nie wystąpił w nich ani razu i rozwiązano z nim umowę. W Puszczy długo raczej się nie namyślano i podpisano kontrakt do czerwca przyszłego roku.

Po trzech latach opuszcza zespół trenera Tomasza Tułacza 23-letni pomocnik –może także występować na boku obrony – Marcel Pięczek, który jesienią zagrał w czternastu spotkaniach. Skończyła mu się umowa, a nową podpisał już wcześniej – można to zrobić pół roku przed końcem starej – z Koroną Kielce, która również broni się przed spadkiem i znajduje się w tabeli ekstraklasy pod „kreską". **(dan)**

ZDARZYŁO SIĘ W 2023

STYCZEŃ

Zmarł Władysław Kaim. Był pięściarzem AZS Kraków, Wisły Kraków i Hutnika, w którym spędził swe najlepsze lata.

W Tauron Arena w Czyżynach rozegrane zostały mecze fazy wstępnej i zasadniczej mistrzostw świata w piłce ręcznej mężczyzn.

Na testy do drużyny piłkarskiej Hutnika przyjechało kilku egipskich zawodników, ale żaden nie zdołał wywalczyć miejsca w kadrze.

LUTY

Lekkoatletki AZS AWF Kraków wybiegały trzy złote medale w halowych mistrzostwach Polski w Toruniu.

Zmarł trener i wychowawca siatkarskiej młodzieży, przez długie lata związany z Zespołem Szkół Ogólnokształcących Sportowych nr 2, Ryszard Miś.

Walne zgromadzenie Stowarzyszenia Nowy Hutnik potwierdziło przekazanie do spółki z ograniczoną odpowiedzialnością Hutnik występującej w II lidze drużyny piłkarskiej. Właścicielem spółki został holding branży stalowej Cognor.

Zmarł świetny przed laty koszykarz Sparty Nowa Huta, potem szkoleniowiec, Piotr Jagiełowicz. Miał 92 lata.

W Tauron Arena Kraków został turniej finałowy Pucharu Polski siatkarzy. Trofeum to zdobyła Zaksa Kędzierzyn Kraków. Podczas każdego z trzech meczów pobito rekord frekwencji na spotkaniach klubowych w Polsce. Decydujący mecz oglądało 11 815 widzów.

MARZEC

Szpadzistka AZS AWF Kraków, Gloria Klughardt. zdobyła dwa złote medale w szermierczych mistrzostwach Europy w kategorii wiekowej U-20.

Reprezentantka AZS AWF, Renata Knapik-Miazga, wygrała zawody Pucharu Świata w szpadzie kobiet w Budapeszcie.

KWIECIEŃ

Drużyna polskich szpadzistek zdobyła złoty podczas mistrzostwa świat juniorów w bułgarskim Płowdiw. W jej składzie znalazła się Gloria Klughardt.

Uczestniczący w rozgrywkach PlusLigi siatkarze Barkomu Każany Lwów – swoje mecze rozgrywali w hali Suche Stawy – zakończyli sezon na trzynastym miejscu.

Występujący w II lidze siatkarze Hutnika zajęli na zakończenie rozgrywek drugie miejsce, dzięki czemu dostali się do baraży o I ligę. Awansu jednak nie wywalczyli.

W wieku 29 lat zmarł tragicznie były piłkarz Hutnika, Mariusz Sierakowski.

Piłkarze ręczni Hutnika zakończyli rozgrywki II ligi na dwunastym miejscu.

MAJ

Futboliście Hutnika zapewnili sobie utrzymanie w II lidze jeszcze przed ostatnią kolejką. Ostatecznie uplasowali się na dwunastym miejscu.

W wieku 82 lat zmarł dr Emil Staszków, znany chirurg ortopeda, przez długie lata związany z nowohuckim Szpitalem Żeromskiego, siatkarzami Hutnika oraz z innymi klubami krakowskimi. Uczestnik wypraw wysokogórskich, w tym w Himalaje.

CZERWIEC

Piłkarze Puszczy Niepołomice wygrali baraże w I lidze, awansując do ekstraklasy.

Występujący w V lidze piłkarze Złomexu Branice spadli do klasy okręgowej.

Zespół nowohuckiej Sparty decyzją związku siatkówki otrzymał miejsce w II lidze.

Odbyły się III Igrzyska Europejskie, których gospodarzem był Kraków. W kilku dyscyplinach rywalizowano w halach i na ulicach Nowej Huty.

LIPIEC

Był reprezentant Polski, wychowanek Hutnika, Michał Pazdan powrócił do Krakowa i został piłkarzem trzecioligowej Wieczystej.

Weronika Nagięć (AZS AWF) zdobyła złoty medal na 100 metrów ppł podczas lekkoatletycznych mistrzostw Polski U-23.

Drużyna szpadzistek – z Renatą Knapik-Miazgą – zdobyła złoty medal w szermierczych mistrzostw świata w Mediolanie.

Zmarł Włodzimierz Huk, przez długie lata spiker podczas zawodów Hutnika, we wszystkich chyba dyscyplinach, rozgrywanych na Suchych Stawach. W razie potrzeby wspomagał inne krakowskie kluby.

SIERPIEŃ

Dwie biegaczki AZS AWF, Weronika Siciarz (100 metrów ppł) i Margarita Koczanowa (800 m), wzięły udział w lekkoatletycznych mistrzostwach świata w Budapeszcie.

WRZESIEŃ

Rozegrany został I Memoriał im. Marka Gonciarczyka w piłce ręcznej weteranów. Patron imprezy był świetnym przed laty bramkarzem Hutnika oraz reprezentantem Polski.

PAŹDZIERNIK

Ukończony został remont toru żużlowego na stadionie Wandy. Odnowiono, bądź przebudowano inne ważne rzeczy ważne do przeprowadzania zawodów.

LISTOPAD

Po dwóch przegranych przez piłkarzy Hutnika meczach, w których prowadzili po 3-0, nowohucki klub wystąpił do rzecznika dyscyplinarnego PZPN o zbadanie, czy nie doszło w nich do match-fixingu. Czyli ich ustawienia w celu uzyskania korzyści poprzez zakłady bukmacherskie.

W wieku 81 lat zmarł Czesław Szczepankiewicz, na przełomie lat 60/70 piłkarz Hutnika.

Zmarł Wiesław Dybczak, w latach 1985-88 piłkarz Hutnika.

GRUDZIEŃ

Siatkarze Hutnika zakończyli miniony rok na czele tabeli swojej grupy II ligi, a drużyna piłkarska Hutnika na szóstym miejscu w II lidze, czyli w strefie barażowej.

Komisja Dyscyplinarna PZPN odmówiła wszczęcia postępowania w sprawie podejrzenia match-fixingu w meczach Hutnika, gdyż nie dopatrzono się nagannych działań. **(dan)**

NIE BYŁO PODEJRZANYCH ZAKŁADÓW

Bardzo dawno media w całym kraju nie interesowały się tak drużyną piłkarską Hutnika Kraków, jak po wystąpieniu klubu na początku listopada do rzecznika dyscyplinarnego PZPN o zbadanie, czy w dwóch meczach tego zespołu nie doszło do match-fixingu. Całe postępowanie trochę trwało, a zakończyło się dopiero przed świętami Bożego Narodzenia.

Związane to było z tym, że rzecznik Adam Gilarski wystąpił do firm monitorujących zakłady bukmacherskie nie tylko w Polsce, ale również w niektórych sąsiednich państwach. Mało tego, przeprowadzono analizę również zakładów zawieranych na rynku azjatyckim, bo to głównie tam dochodzi do różnych przekrętów. Z przeprowadzonego postępowania wynikło, że „jednoznacznie" nie dopatrzono się, aby zawierano podejrzane zakłady na mecze Hutnika z Lechem Poznań – zakończył się wynikiem 3-4, przy prowadzeniu krakowian 3-0 – i Kotwicą Kołobrzeg 3-5 (a było znowu 3-0). W związku z tym „Komisja Dyscyplinarna uwzględniła wniosek Rzecznika Dyscyplinarnego PZPN o odmowę wszczęcia postępowania w sprawie podejrzenia match-fixingu w meczach Hutnika Kraków."

Na tym się jednak działania związkowej komisji nie skończyły. Miała ona bowiem do rozpatrzenia skargę zawodnika klubu z Suchych Stawów, stopera Dawida Kubowicza, który po tych wymienionych meczach został przez Hutnika zawieszony (z innym defensorem, Kamilem Wengerem, rozwiązano umowę) i zobowiązany do zajęć z juniorami. I jak można było się spodziewać, kara na tego piłkarza została zniesiona, co powszechnie przewidywano już w listopadzie.

Wątpliwe jest jednak, żeby Kubowicz, który ciągle ma ważny kontrakt, po takim potraktowaniu jeszcze kiedykolwiek zagrał w barwach Hutnika. Tego również oczekiwano. Klub z Nowej Huty także tego nie chce. Umieścił go bowiem na liście transferowej. **(dan)**

ZMARŁ DANIEL JAROSZ

Smutne wieści napłynęły po świętach Bożego Narodzenia ze stolicy Wielkiej Brytanii, Londynu. W środę, 27 grudnia, zmarł tam nagle w wieku 36 lat były piłkarz Hutnika, Daniel Jarosz.

Jak wielu chłopaków z Nowej Huty przygodę z futbolem zaczynał na Suchych Stawach i był oczywiście wychowankiem Hutnika. Warunkami fizycznymi ustępował wielu kolegom, ale był szybki i przebijał ich umiejętnościami piłkarskim, a grając w ataku dobrze radził sobie pod przeciwną bramką, potrafiąc po drodze przedryblować kilku rywali.

Pierwszego i właściwie jedynego trofeum doczekał się jednak w reprezentacji Małopolski U-15, z którą w 2002 roku wygrał finał Pucharu Michałowicza. Wraz z kilkoma kolegami klubowymi – Radosławem Chrząszczem, Grzegorzem Kornelukiem, Krzysztofem Mastalerzem, Michałem Pazdanem i Krzysztofem Świątkiem. I wydawało się, że coś w piłce nożnej osiągnie. Szybko zaczął pojawiać się w występującej w III lidze drużynie seniorów, był powoływany do reprezentacji Polski juniorów U-19. Miał jednak trochę niesforny charakter, co przeszkodziło Mu w osiągnięciu sukcesów, choć umiejętności wskazywały, że powinien w sporcie osiągnąć o wiele więcej.

Dosyć szybko opuścił też Hutnika, bo w 2008 roku, przenosząc się do Górnika Wieliczka. Grał także jeszcze w Okocimskim Brzesko, Karpatach Siepraw, Puszczy Niepołomice, Szreniawie Nowy Wiśnicz i Przeboju Wolbrom. Po czterech latach zakończył jednak w ogóle występy na boisku, żeby po pewnym czasie przenieść się na Wyspy Brytyjskie. **(dan)**

JAKIE SZCZEPIENIA ZALECAMY OSOBOM DOROSŁYM?

Rozmawiamy z dr hab. n. med. Ewą Augustynowicz z Zakładu Epidemiologii Chorób Zakaźnych i Nadzoru Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego PZH – Państwowego Instytutu Badawczego

+ Szczepienia kojarzą się głównie z dziećmi. Czy słusznie?

- Do niedawna profilaktyka poprzez szczepienia rzeczywiście koncentrowała się głównie na szczepieniach dzieci i młodzieży. Ostatnio coraz częściej mówimy o potrzebach i korzyściach wynikających ze szczepienia osób dorosłych. Okazało się bowiem, że dla długości i jakości życia są one tak samo ważne, jak szczepienia dzieci i młodzieży.

+ Czy osoby dorosłe są tego świadome?

- Niestety, nie zawsze. Osoby dorosłe słyszały o szczepieniach przeciw grypie czy Covid-19. Tymczasem w ostatnich latach na rynku dostępnych jest coraz więcej szczepionek dla dorosłych i pacjentów z grup ryzyka, którzy najbardziej potrzebują takiej ochrony. Osoby dorosłe mają aktualnie wiele możliwości, aby chronić się przed chorobami zakaźnymi, ich ciężkim przebiegiem i powikłaniami.

+ Czego brakuje, by dorośli chcieli się szczepić?

- Brakuje świadomości i wiedzy – i to zarówno wśród pacjentów, jak i pracowników ochrony zdrowia – że te szczepienia są możliwe, potrzebne i dostępne. Lekarze i pielęgniarki mogliby bezpośrednio przekazywać swoim pacjentom informacje o tym, jakie szczepienia są wskazane w określonym wieku i sytuacji zdrowotnej, ale często tego nie robią.

+ Czy istnieje kalendarz szczepień dla dorosłych?

- Znamy zalecenia towarzystw naukowych zagranicznych i krajowych na temat szczepień dorosłych w różnych grupach ryzyka i z różnymi chorobami towarzyszącymi, znamy zapisy na temat szczepień zalecanych osobom dorosłym w rozporządzeniach Ministra Zdrowia o szczepieniach i komunikacie Głównego Inspektora Sanitarnego, ale przydałoby się takie dostępne kompendium wiedzy, zebrane informacje o zalecanych szczepieniach osób dorosłych uwzględniające wiek, określone choroby towarzyszące, sposób życia, wykonywany zawód itp.

+ Przeciwko jakim chorobom dorośli powinni się szczepić?

- Nie ma uniwersalnej odpowiedzi. Innych szczepień potrzebuje zdrowy 30-latek, a inne szczepienia zalecane są osobom starszym. Innych potrzebują pacjenci z przewlekłymi chorobami układu oddechowego czy po transplantacjach, a jeszcze innych pracownicy ochrony zdrowia lub kobiety w ciąży. Eksperci są jednak zgodni, że najważniejszą grupą dorosłych, która potrzebuje szczepień, są osoby starsze w wieku 65+. Mają bowiem słabszą odporność, są bardziej narażone na wystąpienie choroby zakaźnej i zgon z jej powodu. Częściej też występują u nich choroby towarzyszące, które zwiększają ryzyko ciężkiego przebiegu choroby zakaźnej.

+ Jakie szczepienia są rekomendowane dla osób w wieku 65+?

- Po pierwsze, szczepienie przeciw grypie. Po drugie, przeciw Covid-19, czyli podanie dawki szczepionki zaktualizowanej do wariantu XBB.1.5. Obecnie dostępna jest szczepionka białkowa przygotowywana metodą tradycyjną, podobnie jak inne znane szczepionki, np. szczepionka przeciw wzwB. Po trzecie, szczepienie przeciwko pneumokokom, chroniące przed pneumokokowym zapaleniem płuc, które u dorosłych stanowi poważne zagrożenie. W tym wypadku jest możliwość skorzystania z bezpłatnej szczepionki, która ma pełną refundację u osób z chorobami towarzyszącymi. Warto też doszczepiać się co 10 lat dawką przypominającą szczepionki przeciw błonicy, tężcowi i krztuścowi. Poza tym każdy dorosły powinien wiedzieć, czy w przeszłości był szczepiony przeciwko wirusowemu zapaleniu wątroby typu B (jeśli nie – uzupełnić to szczepienie). Ponadto radzimy zaszczepić się przeciwko kleszczowemu zapaleniu mózgu, zwłaszcza gdy często przebywa się na świeżym powietrzu. Choroba ta należy do najczęstszych neuroinfekcji w Polsce i w swojej najcięższej postaci dotyka najczęściej seniorów. W przypadku planowanych podróży konieczne jest przyjmowanie szczepień zalecanych związanych z dalekimi podróżami. Warto też pamiętać o nowych możliwościach szczepień dla dorosłych.

+ O jakie nowe szczepienia chodzi?

- Od niedawna w Polsce dostępna jest szczepionka przeciw półpaścowi. Na tę uciążliwą chorobę narażony jest co trzeci dorosły, który w przeszłości chorował na ospę wietrzną, a jej przebieg często łączy się z długotrwałym uporczywym bólem, spowodowanym powikłaniami w formie neuralgii półpaścowej. Choroba ta może bardzo uprzykrzyć życie, a w przypadku nietypowej lokalizacji półpaśca, jak w półpaścu ocznym, doprowadzić do uszkodzenia rogówki, a nawet utraty wzroku. Szczepionka może być podawana osobom, które ukończyły 50. rok życia oraz osobom dorosłym o zwiększonym ryzyku zachorowania na półpasiec. I co ważne, w 2024 będzie dostępna z 50% refundacją dla pacjentów w wieku 65 lat i starszych o zwiększonym ryzku zachorowania na półpasiec. Potrzebne są 2 dawki podawane w odstępie od 2 do 6 miesięcy.
Od niedawna mamy też dostępną szczepionkę przeciw syncytialnemu wirusowi oddechowemu (RSV), który u dorosłych może wywoływać poważne schorzenia dolnych dróg oddechowych. Szczepionka ta jest zalecana, ale pełnopłatna. Można ją podawać osobom w wieku 60 lat i starszym. Potrzebna jest 1 dawka.
W tym sezonie bezpłatna (na receptę od lekarza) jest natomiast szczepionka przeciw grypie dla osób od 65. roku życia oraz dla dzieci i młodzieży do 18. roku życia, a także dla kobiet w ciąży. Osoby dorosłe mają refundowaną tę szczepionkę w 50 procentach. Co ważne, obecnie przeciw grypie, pneumokokom i Covid-19 można zaszczepić się również w aptekach, które zgłosiły się do realizacji szczepień. Na stronie NFZ jest ich aktulizowana lista. Szczepienie w aptece jest bezpłatne w przypadku osób w wieku 65 i więcej lat przeciw grypie i przeciw pneumokokom, potrzebna jest tylko recepta od lekrza na refundowaną szczepionkę. Nie zapominamy również o możliwości zaszczepienia się w aptece osoby dorosłej przeciw Covid-19.

+ Czy jest szansa, by dorośli mogli się szczepić bezpłatnie także innymi szczepionkami?

- Naszym celem jest to, żeby osoby dorosłe z grup ryzyka miały dostęp do jak najszerszego pakietu bezpłatnych szczepionek. Zakres szczepionek refundowanych będzie się rozszerzał i dostępność do nich będzie coraz łatwiejsza.

+ Co się zmienia w tym kierunku?

- Od 1 października 2023 roku kalendarz bezpłatnych szczepień dzieci i młodzieży został rozszerzony o określone grupy ryzyka osób dorosłych. Chodzi o pacjentów po transplantacjach komórek krwiotwórczych i narządów litych, oraz po usunięciu śledziony bądź z zaburzeniami tego narządu. Ci pacjenci mają zapewnione bezpłatne szczepionki w podobnym zakresie jak dzieci. Należy powtórzyć u nich te szczepienia, nawet jeśli otrzymali je w dzieciństwie. To największa grupa dorosłych, którym przysługują szczepienia bezpłatne. Coraz większy jest również pakiet szczepionek refundowanych, od tych bezpłatnych jak szczepionka przeciw grypie i przeciw pneumokokom u osób starszych i z grup ryzyka, do 50% refundacji, która dotyczy szczepionki przeciw półpaścowi u osób w wieku 65 lat i starszych z grup ryzyka, czy szczepionek przeciw grypie wszystkich dorosłych.

+ Z jakich źródeł warto czerpać informacje o szczepieniach dla dorosłych?

Polecam strony Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego PZH-PIB, szczególnie szczepienia.info, gdzie można znaleźć materiały dedykowane szczepieniom dorosłych, stronę Polskiego Towarzystwa Wakcynologii oraz Europejski Portal o szczepieniach (podstrona po polsku). Warto też śledzić strony znanych lekarzy, którzy na co dzień zajmują się kwalifikacją do szczepienia i podawaniem szczepionek, i świetnie propagują wiedzę o nich w mediach społecznościowych. Generalnie rzecz biorąc, autorytetem w dziedzinie szczepień są pracownicy ochrony zdrowia. Lekarz, który sam się szczepi, jest najlepszym przykładem dla swojego pacjenta.

+ Jakie korzyści zdrowotne i ekonomiczne wynikają ze szczepienia dorosłych?

- Przede wszystkim rzadziej chorujemy, a jeśli nawet zachorujemy, to nie ciężko. Mniej jest więc hospitalizacji i zgonów z powodu chorób zakaźnych. Mniej też wydajemy na leki. Szczepienia podnoszą jakość życia i pozwalają zdrowiej się starzeć.

+ Dziękujemy za rozmowę.

(f, Stowarzyszenie Dziennikarze dla Zdrowia)

ARCHEOLOGIA

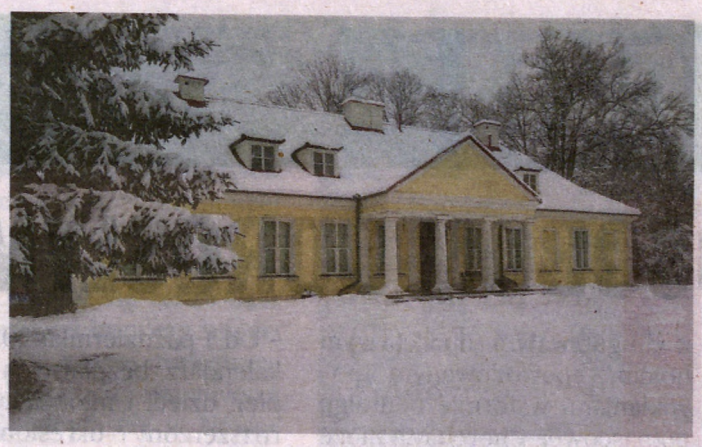

Fot. Branicki dworek w grudniu 2023 roku.

MINĄŁ ROK 2023

Parę dni temu, mniej lub bardziej uroczyście, pożegnaliśmy rok 2023. Jak zwykle był on dla jednych lepszy, a dla innych gorszy. Część osób zrealizowała swoje plany, niektórzy wiązali koniec z końcem. Instytucje kultury również robiły swoje podsumowania. Nowohucki Oddział Muzeum Archeologicznego w Krakowie nie był wyjątkiem i dokonał analizy tego co się w nim wydarzyło w ubiegłym roku.

Zespół dworsko-parkowy w Krakowie Branicach, aktualna siedziba Oddziału jest nieco oddalony od centrum miasta i popularnych tras turystycznych. Znajdują się tam jednak bardzo ważne zabytki architektury. Najstarszym jest dwór wieżowy, późnorenesansowy obiekt wybudowany przez rodzinę Branickich. Kiedyś pełnił funkcję reprezentacyjną wyrazem czego jest sala przyozdobiona kominkiem wykonanym przez słynny warsztat Santi Gucciego. Aktualnie znajdują się w nim dwie wystawy. Na piętrze ustawiono plansze i monitory wystawy czasowej „Archeologiczna autostrada. Wykopaliska przy wielkich inwestycjach drogowych pod Krakowem" Na parterze na początku roku funkcjonowała ponad dwudziestoletnia wystawa „Garncarstwo prahistoryczne" Od maja udało się ją zamienić na inną, ekspozycję pt. „Archeolodzy dla Nowej Huty" Na rok 2024 także szykujemy nową wystawę, o której poinformujemy czytelników na wiosnę. Mimo oddalenia o Branic od centrum, wystawy zwiedziło ponad cztery tysiące osób. Pracownicy Oddziału brali udział także w powstawaniu wystaw w gmachu głównym Muzeum przy ul. Poselskiej 3.

Drugą sferą aktywności Oddziału było przygotowanie własnych imprez oraz udział w wydarzeniach organizowanych przez miasto i województwo. Najważniejszą własnym wydarzeniem był 17. Małopolski Piknik Archeologiczny „Przed wiekami w Nowej Hucie" Powrócił on do Branic po kilkuletniej przerwie. W jego trakcie obejrzeć można było grupy rekonstruktorskie, przyjrzeć się pracy garncarza, odlewnika, łyżkarza, oraz wziąć udział w wielu warsztatach związanych z archeologią. Dla chętnych przygotowano stanowiska do strzelania z łuku i procy. Mimo naszych obaw o frekwencję, w imprezie wzięło udział ponad pięćset osób. Inne własne wydarzenia, które udało się zorganizować to „Andrzejki w branickim dworze" oraz koncerty muzyki kameralnej. Braliśmy też udział w akcji Zajrzyj do Huty, Święcie Rodziny Krakowskiej, Tradycyjnym Święcie Rękawki.

Osobnym obszarem działalności naszej instytucji były warsztaty edukacyjne skierowane do szkół i przedszkoli. W roku 2023 z tej formy popularyzacji skorzystało ponad osiemdziesiąt grup dzieci ze szkół, domów kultury i klubów. Brały one udział w specjalnie przygotowanych wykopaliskach, lepiły z gliny, układały mozaiki, pisały gęsim piórem. Część placówek edukacyjnych uczestniczyło w powyższych zajęciach po raz enty, inne przyjechały pierwszy raz.

Kilka zdań należy także poświęcić zamierzeniom inwestycyjnym. W ubiegłym roku powstała koncepcja zagospodarowania części terenów pofolwarcznych w zespole dworsko parkowym. Muzeum Archeologiczne w Krakowie, przy wsparciu władz wojewódzkich, chce przywrócić do życia, tym razem w dziedzinie kultury, budynek spichlerza i czworaków wraz z otoczeniem. Mamy nadzieję, że przełoży się to na prace budowlane.

Realizowaliśmy także, mało widoczne dla odwiedzających nasze wystawy, prace związane z zabezpieczeniem konserwatorskim i ochroną licznych zbiorów Oddziału. Nie zaniedbaliśmy też publikacji naukowych dotyczących nowohuckich znalezisk. Trafią one do czytelników w kraju i za granicą.

Janusz Bober
Fot. Autor

Z KRONIKI POLICYJNEJ

32-letni dealer narkotyków zatrzymany

Policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Krakowie zatrzymali 32-letniego mężczyznę podejrzanego o posiadanie znacznej ilości narkotyków. W wyniku przeszukania jego mieszkania oraz samochodu zabezpieczono ponad 11 kilogramów środków odurzających i substancji psychotropowych. Wobec mężczyzny sąd zastosował tymczasowy areszt. Policjanci z Wydziału do walki z Przestępczością Narkotykową Komendy Miejskiej Policji w Krakowie 29 listopada br. udali się więc w rejon Czyżyn, gdzie według ich ustaleń mogła przebywać osoba posiadająca nielegalne substancje. W pewnym momencie kryminalni zauważyli mężczyznę odpowiadającego rysopisowi osoby będącej w ich zainteresowaniu, która wchodziła do samochodu. Wtedy też policjanci podjęli interwencję i wylegitymowali mężczyznę. 32-latek na widok funkcjonariuszy był poddenerwowany i nie ukrywał zaskoczenia z zaistniałej sytuacji. W trakcie wykonywanych czynności funkcjonariusze znaleźli przy nim pudełko plastikowe z zawartością suszu roślinnego o wadze 5,5 grama pochodzące prawdopodobnie ze sprzedaży narkotyków. Przeszukanie jego mieszkania oraz samochodu doprowadziło natomiast do zabezpieczenia ponad 9 kilogramów ziela konopi, 1,5 kilograma klefedronu, 32 gramy amfetaminy oraz 22 gramy ecstasy. W związku z zaistniałą sytuacją 32-latek został zatrzymany a następnie osadzony w policyjnym areszcie. Ujawnione narkotyki zostały zabezpieczone i przekazane do dalszych analiz laboratoryjnych. Zatrzymany 32-latek usłyszał zarzut posiadania znacznej ilości środków odurzających. Wobec mężczyzny, początkiem grudnia br. na wniosek Prokuratury Rejonowej Kraków Nowa Huta zastosowano tymczasowy areszt na okres 3 miesięcy. Grozi mu kara do 15 lat pozbawienia wolności, ponieważ działał on w warunkach recydywy.

Krakowski policjant w dniu wolnym zatrzymał sklepowego złodzieja

Policjant z krakowskiej komendy miejskiej w dniu wolnym od służby w jednym z dyskontów spożywczych ujął mężczyznę, który dokonał kradzieży rozbójniczej. Za czyn, którego się dopuścił, 39-latek odpowie przed sądem. 21 grudnia br., przed godziną 17 oficer dyżurny krakowskiej komendy miejskiej odebrał zgłoszenie o kradzieży rozbójniczej mającej miejsce w jednym z dyskontów spożywczych w rejonie Wzgórz Krzesławickich. Pod podany adres niezwłocznie udali się policjanci z Wydziału Sztab Komendy Miejskiej Policji w Krakowie, którzy na miejscu zastali kolegę ze swojego wydziału, mł.asp. Rafała Raźniaka, który w tym dniu miał wolne. Policjant przekazał przybyłym na miejsce funkcjonariuszom, że robiąc zakupy, usłyszał wołanie o pomoc i zauważył, leżącą na posadzce kobietę. Chwilę wcześniej zastawiła ona drogę mężczyźnie, który próbował uciec ze skradzionym towarem, jednak została przez niego powalona na ziemię. Jak się okazało, kobieta była ekspedientką sklepu i robiła tam zakupy po godzinach swojej pracy. Widząc tę sytuację, funkcjonariusz dogonił rabusia, którego z powodu agresywnego zachowania obezwładnił, po czym poinformował go, że jest policjantem i nakazał stosowanie się do jego poleceń. Następnie mł. asp. Rafał Raźniak zaprowadził złodzieja do jednego z pomieszczeń socjalnych sklepu, gdzie obaj oczekiwali na przyjazd mundurowych. Po przyjeździe patrolu 39-letni mężczyzna został przekazany w ręce funkcjonariuszy, którzy udali się z nim do policyjnej jednostki celem przeprowadzenia dalszych czynności. W sumie wartość skradzionego towaru opiewała na kwotę ponad 1200 złotych. 39-latkowi przedstawiony został zarzut kradzieży rozbójniczej. Grozi mu kara od roku do 10 lat pozbawienia wolności, jednak z uwagi na to, iż działał on w warunkach recydywy, kara ta może być wyższa. **(mp)**

> **„39-latkowi przedstawiony został zarzut kradzieży rozbójniczej. Grozi mu kara od roku do 10 lat pozbawienia wolności, jednak z uwagi na to, iż działał on w warunkach recydywy, kara ta może być wyższa.**

NA STRAŻY MIASTA

- Z FB: Zakończył się konkurs plastyczny „Stop przemocy", którego głównym celem było zwrócenie uwagi na ten ważny, społeczny problem. Niezwykle utalentowani młodzi artyści, biorący udział w tym projekcie, dali wyraz głębokiego zaangażowania w problematykę przemocy, której eskalacja zatacza coraz szersze kręgi we współczesnym świecie. Serdecznie gratulujemy zwycięzcom! W kategorii szkół podstawowych: 1 miejsce – Klara/SP nr 29, 2 miejsce – Małgosia/SP nr 25. W kategorii szkół średnich: 1 miejsce – Nina/XXVIII LO, 2 miejsce – Emilia/XXVIII LO. Dziękujemy wszystkim uczestnikom za udział w konkursie i zaangażowanie w tworzenie przekazów, które mogą stanowić inspirację dla innych. Wasza praca wpisuje się w ducha walki o szacunek, zrozumienie i tolerancję w społeczeństwie. Życzymy dalszych sukcesów!

- Z FB: Kolędowanie to nie tylko piękna tradycja, ale również szansa na okazanie serca i wsparcia dla tych, którzy potrzebują naszej pomocy. Dlatego z radością przyjęliśmy nominację od Rada Miasta Krakowa do wykonania kolędy na rzecz Hospicjum św. Łazarza w Krakowie. To dla nas ogromny zaszczyt móc włączyć się w tę szczytną inicjatywę. Do wspólnego kolędowania zaprosiliśmy kolejne grupy wokalne: Komendę Miejską Policji w Krakowie i Bezpieczny Kraków. Nieukrywaną wdzięczność kierujemy w stronę dyrektora MDK Dom Harcerza, Mieczysława Czytajło, który po raz kolejny wyciągnął do nas pomocną dłoń i pomógł w realizacji tego muzycznego przedsięwzięcia.

- W Sylwestra i inne lokalne wydarzenia okolicznościowe pamiętajmy o naszych czworonożnych przyjaciołach! Huk petard, głośna muzyka, tłumy ludzi – to dla wielu zwierząt trudny i stresujący czas. Apelujemy do wszystkich krakowian, którzy posiadają psy lub koty, abyśmy dbali o bezpieczeństwo swoich podopiecznych. W takich sytuacjach najlepiej pozostać z pupilami w domu, a podczas spaceru pod żadnym pozorem nie spuszczać ze smyczy. Z informacji Urzędu Miasta Krakowa wynika, że co roku notowane są dziesiątki zaginięć psów i kotów z powodu huku wystrzałów petard i sztucznych ogni. Część z tych zwierząt trafia po jakimś czasie do schronisk dla bezdomnych zwierząt lub ginie na zawsze. Należy pamiętać, że pies zabezpieczony, a więc pozostający na smyczy, będzie przeżywał także duży stres wskutek huku wystrzałów. To samo dotyczy psów przebywających luzem na posesjach. Najlepszym zabezpieczeniem zwierzęcia jest pozostawienie go w domu na czas zabawy. Podanie środków uspokajających lub nasennych, po uprzedniej konsultacji z lekarzem weterynarii, pomoże zwierzęciu przeżyć w spokoju ten trudny dla niego czas. Pamiętajmy, że od naszej odpowiedzialności zależy los naszych czworonożnych przyjaciół. **(mp)**

INFORMATOR NOWOHUCKI

SŁUŻBY MIEJSKIE I LOKALNE

- Pogotowie Ratunkowe: 999
- Toksykologia: 12 411 99-99
- Straż Pożarna: 998
- Policja: 997
- Policja Nowa Huta: os. Zgody (VIII KP) 12 61-52-910, os. Złotej Jesieni 11C (VII KP) 12 61-52-911, 12 615-33-19.
- Straż Miejska: 986
- Pogotowie gazowe: 992
- Pogotowie dźwigowe: 12 644-23-08
- Pogotowie c.o.: 12 644-38-46
- Wodociągi: 12 648-28-61
- Pogotowie ADREM (elektr., c.o., wod.-kan.-gaz): 12 644-19-69, 12 643-27-43.
- Pogotowie elektryczne dla os. Oświecenia: 12 647-05-65 w dni powszednie i 12 647-15-87 w dni świąteczne.
- Całodobowy telefon zaufania dla osób z problemem alkoholowym i ich rodzin: 12 411-60-44.

NOCNA I ŚWIĄTECZNA OPIEKA ZDROWOTNA

- Szpital Rydygiera, Kraków os. Złotej Jesieni 1: tel. 12 64-68-792.
- NZOZ OPC, Kraków os. Na Skarpie 66: tel. 12 357-52-48.

DYŻURY APTEK

- Apteka Gemini - godziny otwarcia 7-20 i w sobotę 8-16, os. Kazimierzowskie 30, 31-844 Kraków; tel. 571-601-679;
- Apteka DOZ, czynna całą dobę, os. Centrum A, bl. 3, tel. 800 110 110.

MEDYCYNA I ZDROWIE

- Gabinet kardiologiczny, lek. med. Krzysztof Ideć, os. Hutnicze 10/3. Rejestracja: 12 357-36-12
- Kompleksowe leczenie stomatologiczne: leczenie kanałowe, protetyka, implanty. Kraków, os. Słoneczne 11, lokal U 1., Tel. 12 644 89 01, kom. 664 395 417. Pon.–pt. 9.00–19.00. www.bjb.net.pl
- Pracownia USG – lek. med. B. Stępień – os. Handlowe 8, tel. 12 644-78-26 lub 696-047-450: badania jamy brzusznej, tarczycy. Czynna: poniedziałek 12.00–16.00 oraz środa i piątek 9.00–12.00.
- Naprawa protez zębowych, wzmacnianie metalem: tel. 608-205-981

USŁUGI RÓŻNE

- Telewizor, anteny: tel. 12-640-00-42, 609 586 881.
- Usługi szklarskie, oprawa obrazów, os. Jagiellońskie 19, Pawilon Handlowo-Usługowy koło kościoła ARKA (wejście z tyłu). Tel. 12 647-86-50, 504-552-197.
- Przechowalnia rowerów i opon (z możliwością przeglądu, całoroczna). Plac targowy PIAST, paw. 3. Tel. 647-13-88, kom. 0502-730-087.
- Salon fryzjerski „Dorota" (damski, męski, dzieci).Pl. Targowy „Piast", paw. 26, 27. Tel. 506-529-863.
- Zakład pieczątkarsko-grawerski, Adam Sroka, przeniesiony z os. Niepodległości do Borzęcina 797A. Tel. 14 68-46-756, e-mail: zaklad@odznaki.pl
- Rowery – sprzedaż, części, akcesoria, serwis, naprawy, komis, malowanie ram. FHU „Elmar", plac targowy PIAST, paw. 3, tel. 647-13-88, kom. 502-73-00-87.
- Montaż anten, naprawa telewizorów wszystkich typów u klienta, tel. 12 640-00-41, 609-586-881.
- Arkadom – najskuteczniejsze biuro nieruchomości. Stowarzyszeni w MSPON, 3 licencje państwowe. Os. Jagiellońskie 19, koło kościoła Arka, tel. 12 641-66-74; www.arkadom.pl.
- Fundacja Więcej Serca. Usługi księgowe – pełny zakres – ceny do uzgodnienia. Os. Złotej Jesieni 15B, lok. 2, tel. 503-602-661.
- Biuro turystyczne Cerro Torre Szkoła Górska. Wyjazdy polskie i zagraniczne, górskie wyprawy, pilotaż i przewodnictwo wycieczek, obozy i kursy wspinaczkowe, szkolenia, kursy pierwszej pomocy. Oferta dla grup, szkół, firm, klientów indywidualnych. Al. Pokoju 82, 501 568 948, www.szkolagorska-cerrotorre.pl
- Wyroby złote i srebrne. Naprawy. Grawerowanie. Skup złota i srebra. Upominki komunijne. Ceny producenta. Bieńczycki pl. Targowy 5, tel. 12 685-53-80.

USŁUGI MOTORYZACYJNE

- Firma Autokomputer, Janina Walasek. Badania techniczne pojazdów do 3,5 ton (przeglądy rejestracyjne): okresowe, zasilanych gazem, rejestrowanych po raz pierwszy za granicą, powypadkowych. Komputerowy system pomiaru i kontroli układów jezdnych samochodów osobowych i busów oraz ich regulacja. Komputerowy pomiar sprawności amortyzatorów. ul. Makuszyńskiego 9B, tel. 12 644-18-80, 12 684-19-00 (01, 02), pon.–pt. 8.00–18.00. www.stacja-autokomputer.pl E-mail: autokomputer@op.pl.
- Automyjnia i studio detalingu „Splasz". Mycie ręczne. Całodobowy parking. Ul. Fatimska 6, tel. 644-72-39.
- Złomowanie samochodów, wystawianie zaświadczeń, transport, tel. 12 681-01-41, 0605-100-845.

KWIACIARNIE

- Kwiaciarnia „KALINA", os. Centrum D1, czynna od pn. do pt. w godz. 8–19, w soboty 8–17, w niedziele 9–15. Zamówienia z dostawą do domu. Tel. 12 644-33-36.
- Kwiaciarnia „Cupido", Czynna: pon.–sob. 6.00–19.00, niedziela 9.00–16.00. Zamówienia na telefon. Dowóz w obrębie Krakowa. Wieńce, wiązanki okolicznościowe, bukiety. Pl. Targowy Bieńczyce 6, tel. 641-46-35.

NIEDZIELNE MSZE ŚWIĘTE

- Bazylika w Mogile: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 14.00, 16.30, 18.00.
- Kościół św. Bartłomieja: 10.00, 11.30.
- Szklane Domy: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 17.00, 19.00, 20.30.
- Arka Pana: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 16.00, 17.30, 19.00.
- Czyżyny: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00.
- Dywizjonu 303: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 13.00, 16.00, 18.00, 19.15.
- Mistrzejowice: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 13.00, 17.00, 19.00.
- Kalinowe: 7.00, 9.00, 11.00, 13.00, 18.00.
- Wzgórza Krzesławickie: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 16.00, 19.00.
- Boh. Września: 6.00, 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 13.30, 16.30, 18.00, 19.30.
- ul. Bulwarowa: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00, 20.00.
- Teatralne: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 18.00, 19.30.
- Krzesławice: sobota 17.00, niedziela 9.30.
- Pleszów: 7.30, 11.30.
- Kantorowice: 9.00, 11.00, 19.00, od X do IV – 18.00.
- Ruszcza: 7.00, 9.00, 11.00, 16.00.
- Górka Kościelnicka: 7.00, 12.00.
- Kościelniki: 10.30, 18.30.
- Wolica: 9.00, 18.00.
- Lubocza: 8.00, 10.30, 17.00.

OGŁOSZENIA DROBNE

ANTEN montaż, naprawa telewizorów u klienta. Tel. (12) 640-00-42, 609-586-881.
RTV – telewizory – anteny – serwis profesjonalny od 1985 Tel. 609-719-072.
TAPICER. 784-906-675.

REKLAMA

OTWARTE W KAŻDĄ NIEDZIELĘ
ZAPRASZAMY NA ZAKUPY HURT, DETAL HALA I, HALA II
UL. KRZYWDA 1, 30-710 KRAKÓW
Do wynajęcia lokale handlowe – tel. 602-15-30-88, 12 307-11-20

„Umiera się nie dlatego aby przestać żyć, lecz po to by żyć inaczej" Paulo Coelho
WWW.PUK.KRAKOW.PL
DYŻUR CAŁODOBOWY
RÓWNIEŻ W NIEDZIELE I ŚWIĘTA
tel. 12/411-45-02, 12/411-45-04
ZAKŁADY POGRZEBOWE
Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych Sp. z o.o.
- ul. Rakowicka 35a, tel. 12/411-47-76, sob. 8.00-14.00
- ul. Reduty 1, tel. 12/411-35-26
- cm. Grębałów, tel. 12/645-31-61
- cm. Podgórze, tel. 12/656-55-11

Wszystkie punkty czynne od pon. do pt. od 7.30 do 15.30
KOMPLEKSOWA OBSŁUGA POGRZEBÓW
BEZGOTÓWKOWE ROZLICZANIE POGRZEBÓW

CORDIA B. KWIECIŃSKA
www.cordia.com.pl
os. Na Skarpie 24
os. Urocze 5
12 644-87-75, 512-179-466
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
TANIO – CAŁODOBOWO

Nekrologi i kondolencje
przyjmuje Biuro Ogłoszeń „Głosu"
(al. Jana Pawła II 232 – NCK, p. B201)
tel. 12 643 44 33

KRZYŻÓWKA #1

POZIOMO: 6. wędrówka do miejsca świętego, 9. zbiór przepisów organi-zacji, 10. wywrotka, 12. malarz, wybitny twórca wiedeńskiej secesji, 14. sta-do wilków, 15. jeszcze nie sędzia, 18. obłęd, urojenia, 19. pomieszczenie na tyłach, 20. kultowa miejscowość w Bieszczadach, 22. przed Strzelcem, 25. wypad za miasto, majówka, 29. salonowy taniec francuski z XIX wieku, 30. porasta staw, 31. kutwa, dusigrosz, 32. swędzi na ręce, 33. nazwisko Brata Alberta, świętego (1845-1916).

PIONOWO: 1. wehikuł czarownicy, 2. wiadomość wyssana z palca, 3. smuga świetlna, 4. szalej jadowity, 5. interwał muzyczny, 7. udaje towar, 8. dramat z Chochołem, 11. do pocierania smyczka, 13. plan wydatków, 16. zebranie, kongres, sympozjum, 17. płaskodenny statek rzeczny, 21. kupalnik górski, 23. larwa chrząszcza, 24. ozdobiają brzeg tkaniny lub dywanu, 26. rycerz krzyżacki, 27. rozkład dyżurów, 28. w baku, 29. układanka Rubika.

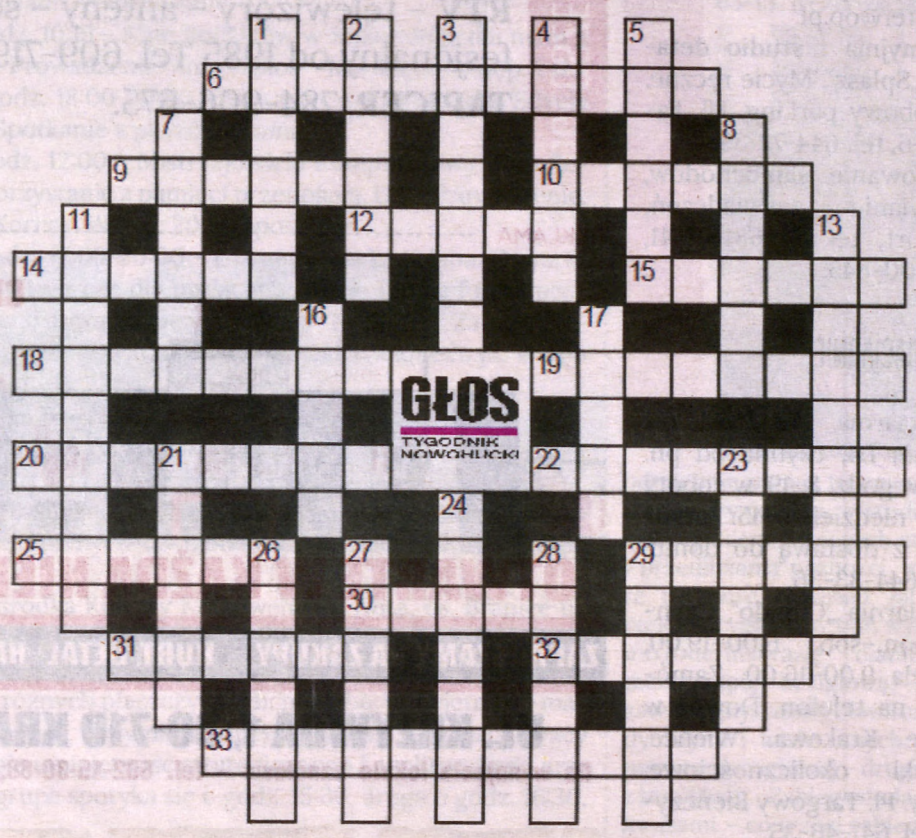

Rozwiązanie krzyżówki nr 51:
POZIOMO: 6. Heidelberg, 9. flauta, 10. klisza, 12. Defoe, 13. wiązka, 14. muzyka, 18. Islandia, 19. jałowiec, 20. tchawica, 22. internet, 25. malaga, 29. kakadu, 30. zator, 31. lutnia, 32. epilog, 33. kalkulacja.
PIONOWO: 1. cebula, 2. zdrada, 3. platfus, 4. Merkel, 5. egoizm, 7. aluzja, 8. szczaw, 11. fiksacja, 15. kwerenda, 16. Biecz, 17. bagno, 21. abażur, 23. rokfor, 24. artykuł, 26. arnika, 27. szabla, 28. Erewan, 29. knieja.

PRAWNIK RADZI

ZWOLENIENIE Z WF-U

Chcę zwolnić moje dziecko z zajęć WF-u w szkole podstawowej. Czy muszę mieć do tego jakieś zaświadczenie lekarskie? Jak będzie wyglądała wtedy jego ocena na świadectwie, skoro nie będzie chodził na te lekcje?

Jeżeli opisane zwolnienie ma dotyczyć trwałego zwolnienia z określonych ćwiczeń lub w ogóle z zajęć WE to musi Pani dysponować zaświadczeniem od lekarza i przedłożyć je dyrektorowi szkoły. Zgodnie z treścią par. 4 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 22 lutego 2019 r. w sprawie oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów i słuchaczy w szkołach publicznych (Dz.U. z 2019 r., poz. 373 z późn. zm.): „1. Dyrektor szkoły zwalnia ucznia z wykonywania określonych ćwiczeń fizycznych na zajęciach wychowania fizycznego na podstawie opinii o ograniczonych możliwościach wykonywania przez ucznia tych ćwiczeń wydanej przez lekarza, na czas określony w tej opinii. 2. Dyrektor szkoty zwalnia ucznia z realizacji zajęć wychowania fizycznego (...) na podstawie opinii o braku możliwości uczestniczenia ucznia w tych zajęciach wydanej przez lekarza, na czas określony w tej opinii". Jeżeli okres zwolnienia ucznia z realizacji zajęć, o którym mowa w ust. 2, uniemożliwia ustalenie śródrocznej lub rocznej oceny klasyfikacyjnej, w dokumentacji przebiegu nauczania zamiast oceny klasyfikacyjnej wpisuje się „zwolniony" albo „zwolniona" (par. 4 ust. 3). Jeśli jednak chce Pani usprawiedliwiać nieobecność dziecka jedynie na niektórych zajęciach WF-u, bez posiadania ww. opinii lekarskiej, musi się Pani liczyć z tym, że po przekroczeniu określonej liczby nieobecności dziecko nie będzie klasyfikowane z WF-u, co rodzi ryzyko braku promocji do następnej klasy. Zgodnie z treścią art. 44k ust. 1 ustawy z dnia 7 września 1991 r. „O systemie oświaty" (tekst jedn. Dz.U. z 2022 r., poz. 2230 z późn. zm.), „uczeń może nie być klasyfikowany z jednego, kilku albo wszystkich zajęć edukacyjnych, jeżeli brak jest podstaw do ustalenia śródrocznej lub rocznej oceny klasyfikacyjnej z powodu nieobecności ucznia na tych zajęciach przekraczającej połowę czasu przeznaczonego na te zajęcia w okresie, za który przeprowadzana jest klasyfikacja". Uczeń nieklasyfikowany z powodu usprawiedliwionej nieobecności może zdawać egzamin klasyfikacyjny (art. 44k ust. 2). Wedle art. 440 ust. 4 pkt 1 ww. ustawy, „począwszy od klasy IV szkoły podstawowej, uczeń otrzymuje promocję do klasy programowo wyższej, jeżeli ze wszystkich obowiązkowych zajęć edukacyjnych oraz zajęć z języka mniejszości narodowej (...) otrzymał roczne, pozytywne oceny klasyfikacyjne (...), z zastrzeżeniem art. 44m ust. 6". **(sp)**

NOWOHUCKA KRONIKA FILMOWA

Szopka Off i Cicha Przysługa

Zapraszamy do oglądania 771 odcinka Nowohuckiej Kroniki Filmowej. Zaczniemy ją od spektaklu „Cicha przysługa", który przygotowali uczniowie Szkoły Muzycznej w Nowej Hucie. To część tradycyjnej akcji charytatywnej, którą szkoła od 2007 roku organizuje na rzecz osób w kryzysie bezdomności z noclegowni przy ulicy Kornela Makuszyńskiego w Krakowie. Akcja tegorocznego przedstawienia rozgrywa się wokół restauracji, która splajtowała i właściciel jest zmuszony ją sprzedać. Pokazuje, że osoby bezdomne, pomimo że często są niewidoczne, widzą więcej niż wszystkim się wydaje. Przed premierą odbył się kiermasz świąteczny oraz licytacja obrazów przygotowanych min. przez nauczycieli szkoły.

W drugiej części Kroniki przypomnimy jedną z odsłon 81 Konkursu Szopek Krakowskich. W utworzonej niedawno kategorii OFF zwyciężyły Miejskie Hafciarki skupione wokół ARTzony Ośrodka Kultury Norwida. Praca nad niezwykłą szopką trwała 3 miesiące i uczestniczyło w niej 10 hafciarek. Projekt zakładał, że podzielone fragmenty szopki każda z nich wykonuje samodzielnie w domu, by następnie wszystko połączyć w całość. Efekt okazał się imponujący. W szopce pojawiły się elementy nowohuckie, takie jak fragment Pałacu Dożów czy okna wystawowe architektury socrealistycznej z Placu Centralnego. Można też odnaleźć wieżę kościoła pod Krzyżem oraz architekturę mieszkaniową Nowej Huty.

Do oglądania 771 odcinka Nowohuckiej Kroniki Filmowej zapraszamy od 5 stycznia do Kina Sfinks oraz na antenę TVP Kraków.

NASZE MIASTO. FELIETON RYSZARDA TERLECKIEGO

NOWY ROK DLA SWOICH

W przeddzień Sylwestra premier Tusk wystąpił z orędziem „do narodu". Przemawiał w nowej telewizji, rażącej brzydotą i partactwem nowych redaktorów. Podobno ochotę na orędzie miał marszałek Hołownia, ale Tusk mu na to nie pozwolił. Wystąpił więc w czasie, gdy w jednym z budynków telewizji publicznej nadal trwał protest a z drugiego nadawano propagandowy chłam w wykonaniu zombie z dawnej epoki. Wystąpił po dniach wielkiej kompromitacji, nie tylko z tego powodu, że łamano prawo, że działano w porażającym chaosie, że zmieniano decyzje kierując do akcji i odwołując grupy „ochroniarzy" oraz specjalistów od prawniczych szwindli. Wszystkie działania koalicji 13 grudnia były rażąco nieudolne, a Polacy przez dwa tygodnie, w tym przez Święta, mogli napatrzeć się na to, co mają do zaoferowania Tusk i jego towarzystwo.

Tusk wygłosił orędzie, ale jego adresatem byli wyłącznie „swoi", którym dziękował za zwycięstwo i obiecywał dalszą rozprawę z politycznymi przeciwnikami. Mówił też o pojednaniu, ale miał na myśli chyba tych, którym totalna koalicja zamierza przywrócić ubeckie przywileje. Starając się poniżyć i obrazić siedem i pół miliona Polaków głosujących na Prawo i Sprawiedliwość, równocześnie nie przedstawił żadnej oferty dla pozostałych, poza obietnicą dalszego odwetu, zapewne nadal z omijaniem prawa. Mściwość nie wzbudza zaufania, a groźby w wykonaniu nieudaczników często kończą się śmiesznością. Kto mówi wyłącznie do swoich zwolenników i podkreśla, że tylko oni go interesują, niech nie liczy na zrozumienie pozostałych. Czy jednak tych zwolenników nie zacznie ubywać gdy okaże się jak bardzo niekompetentny i bezsilny jest rząd, z takim trudem sklecony z nominatów totalnej koalicji?

Przez kilka tygodni koalicyjna gromadka żyć będzie obsadzaniem stanowisk i posad, które obejmie Tuskowa czystka. Przepychankami kto co dostanie, a komu spadną koalicyjne okruszki, będą bez reszty zajmować się łakome partie i partyjki. Co potem, gdy już wszystko zostanie podzielone? Trzeba będzie podejmować decyzje, niekoniecznie popularne: o podwyższaniu podatków, likwidacji planu budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego, odwołaniu zamówień na nowoczesne uzbrojenie, wycofaniu się z budowy atomowych elektrowni, przyjęciu pierwszych kilku, a może kilkunastu tysięcy nielegalnych imigrantów, udzieleniu zgody na budowę niemieckich wiatraków gdzie popadnie, rezygnacji z szeregu obietnic, składanych podczas wyborczej kampanii. Wtedy zaczną się kłopoty, tym większe, że chwiejna koalicja będzie wciąż stawać przed perspektywą przyspieszonych wyborów i możliwością utraty władzy. Tusk wyjedzie i sobie poradzi, ale co z tymi, którzy dziś w poczuciu bezkarności łamią obowiązujące prawo?

Telewidzowie, zwłaszcza ci, którzy jeszcze nie przestawili się na Republikę, ze zdumieniem oglądają to co serwuje im nowa załoga z TVP. Brak pomysłów, techniczna fuszerka, bylejakość, nachalny przekaz propagandy – to znaki firmowe nowej władzy. Jak Tusk wyobraża sobie taką tandetą zapełnić program publicznej telewizji? Poziom pseudo publicystyki jest tak żenujący, że nawet trudno o litość nad tymi, którzy bezradnie pocą się w studio. Z kolei programy informacyjne powtarzają te same kłamstwa, które produkują politycy nowego rządu. Sytuacji nie ratują wygłupy emerytowanych celebrytów, którym się wydaje, że teraz znów staną się bożyszczami publiczności. Można mieć wrażenie, że każdy kolejny dzień przybliża nową władzę do efektownej katastrofy.

SPRAWY DUŻE I MAŁE. FELIETON SŁAWOMIRA PIETRZYKA

JAKIE ROZWIĄZANIE W MEDIACH?

Przed świętami Bożego Narodzenia minister kultury i dziedzictwa narodowego dokonał zmian we władzach TVP, Polskiego Radia i Polskiej Agencji Prasowej. Była to próba przejęcia tych mediów przez zwycięską w wyborach 15 października koalicję polityczną Jednak nie wszystko szło jak po maśle. Co prawda nowi decydenci wyłączyli sygnał TVP Info. Z anteny znikli funkcjonariusze PiS udający bezstronnych dziennikarzy i pojawili się nowi prezenterzy starający się tworzyć faktograficzne serwisy informacyjne bez napastliwych komentarzy. Zostało to nawet przyjęte z akceptacją zdecydowanej większości społeczeństwa.

Jednak nie zaakceptowali tego poprzedni decydenci polityczni i właściciele ponoć publicznych mediów. Posłowie PiS pojawili się w pomieszczeniach TVP, PR i PAP z rzekomymi kontrolami poselskimi. Z ustami pełnymi frazesów o obronie wolności słowa i demokracji politycy PiS uniemożliwiali prace nowym kierownikom, a także dziennikarzom. Nawet sam prezes rządzącej bezwzględnie mediami w ostatnich latach partii próbował okupować siedzibę jednego z mediów. Nawet zwolennicy PiS widząc przepychającego się posła Macierewicza, czy głoszącego szczytne hasła o wolności i niezależności czuli absmak. Przecież większość oglądających TVP w ostatnich ośmiu latach dobrze wiedziała, że telewizja nie była publiczną tylko głosicielką jedynych słusznych racji obozu rządzącego. Wielu przyzwoitych ludzi ze złością słuchało wypowiedzi obrońców partyjnej TV, a szczególnie stwierdzeń o jej zachowaniu. Jak mieli nadal płacić podatki na jednostronną partyjną TV. Przecież nic nie stoi na przeszkodzie, aby ci partyjniacy założyli sobie swoje media i ponosili koszty ich utrzymania.

Pewnie galimatias w mediach tzw. publicznych trwałby nadal, gdyby nie prezydent RP, który pomógł nowej koalicji rządzącej i zawetował ustawę okołobudżetową w której przewidziano 3 mld zł na finansowanie TVP. Wykorzystał to szybko nowy minister kultury i ogłosił likwidację TVP, PR i PAP. W obecnej sytuacji władzę w tych mediach przejęli likwidatorzy przez niego wyznaczeni. Pewnie taka sytuacja może potrwać długo, bo nie ma żadnych terminów ile może trwać. Jedno jest pewne, że kontrolę nad mediami przejęli obecnie rządzący, a pseudokontrolerzy z PiS zaczęli opuszczać okupowane pomieszczenia w mediach.

Nie ulega wątpliwości, że obecny stan jest tymczasowy i nie może trwać w nieskończoność. Trzeba jak najszybciej przystąpić do reorganizacji mediów publicznych zabierając zabawki politykom i oddać je w ręce społeczeństwa. To środowiska twórcze i naukowe powinny wysuwać pluralistycznych kandydatów na stanowiska w mediach publicznych, a ewentualnie politycy dokonywać ich ostatecznego wyboru. Do tego jest potrzebna współpraca Prezydenta RP, bo takie zmiany trzeba wprowadzić w drodze ustawy. Obawiam się jednak, że ten polityk reprezentujący jednostronnie poglądy swojego obozu politycznego na to nie przystanie. Chyba, że Zjednoczona Prawica przestanie bronić swoich egoistycznych interesów i przystanie na utworzenie naprawdę publicznych mediów.

ZAPISKI JAKUBA KLENIA

CO W NOWYM ROKU? WIELE NIEWIADOMYCH

Wygląda na to, że perturbacje polityczne jakich jesteśmy świadkami w Polsce mogą dotknąć również wędkarzy. Chodzi o Wody Polskie, których przedstawiciele zapowiadali stopniowe przejmowanie od dotychczasowych dzierżawców (głównie Polskiego Związku Wędkarskiego) wszystkich polskich rzek i zbiorników zaporowych – warto podkreślić, że zapowiadali przejmowanie, ale w chwili wygaśnięcia stosownych umów dzierżawnych. Towarzyszyć temu miała jedna dla całej Polski opłata za prawo do wędkowania na tych wodach. Dzisiaj cały ten plan stoi pod dużym znakiem zapytania. A wszystko przez pojawiające się zapowiedzi odwołania dotychczasowych władz Wód Polskich i mianowanie nowych, które mogą przyjąć zupełnie inną strategię zarządzania – również jeśli chodzi o porozumienia z Polskim Związkiem Wędkarskim. Może się więc okazać, że plany jednolitej opłaty za prawo do wędkowania na terenie całego kraju, wezmą w łeb i wszystko wróci do tego, co było.

Czy to oznacza, że wędkarz będzie zmuszony do wnoszenia sporych opłat na rzecz PZW? I tak, i nie. Bo z jednej strony istnieją alternatywne możliwości, jak choćby wstąpienie do Małopolskiego Związku Wędkarskiego, który co prawda dysponuje dobrze zagospodarowanymi łowiskami, ale tych łowisk jest jednak niewiele. Można też – zwłaszcza jeśli łowimy sporadycznie – skorzystać z łowisk komercyjnych, których w Małopolsce jest całkiem sporo. To by znaczyło, że wędkarze nie muszą opłacać składek w PZW. Że mają alternatywę. Z drugiej jednak strony jeśli lubimy połowić w Wiśle, Dunajcu czy w rożnowskim zbiorniku zaporowym, to nie mamy wyjścia. Musimy dokonać stosownych opłat jako członkowie PZW – zwłaszcza jeśli te wody odwiedzamy często. Wykupienie jednodniówek, zwłaszcza jeśli zrezygnujemy z członkostwa w PZW, po prostu nie będzie nam się opłacać. Ja na przykład lubiłem połowić zarówno w tzw. kanale ciepłej wody jak i w Wiśle w okolicach ujścia do niej Raby. A to przecież wody PZW. Wygląd na to, że chcąc nie chcąc, opłacę tegoroczne składki także w Polskim Związku Wędkarskim. Jednodniówki pozostawię sobie na wody nowosądeckie, w których i tak łowię rzadziej. A jako członek PZW zapłacę za nie mniej, niż gdybym je wykupił jako wędkarz niezrzeszony.

ZA KIEROWNICĄ. FELIETON WOJCIECHA MACHNICKIEGO

SŁOMA W BAKU

Był czas, kiedy o człowieku zachowującym się w prostacki sposób mówiono, że słoma mu z butów wyłazi. Prostaczkowie, osobliwie na wsi, nosili bowiem półbuty, zaś stare polskie powiedzenie mówi, że „poznać pana po cholewach", a trudno przypuszczać, by słoma wystawała z cholewy. Choć nawet owi panowie w cholewach też mieli słomę, ale pod postacią sieczki. Zastępowała ona bowiem skarpetki, które wprawdzie wymyślili Rzymianie już w I wieku p.n.e., ale w obuwiu na polskich Kujawach pojawiły się one dopiero w początkach XX wieku!

Któż jednak mógł przypuszczać, iż słoma w XXI wieku stanie się niemal tak ważnym surowcem petrochemicznym, jak ropa naftowa. Od 1 stycznia 2024 roku w całej Unii Europejskiej tankuje się bowiem zgoła inne paliwo niż do tej pory – benzynę 95 oznaczoną symbolem E10. Oznacza to bowiem, że do wytworzonej z ropy naftowej benzyny o liczbie oktanowej 95 dolewa się w procesie produkcji paliwa 10% biokomponentów. Do tej pory było to tylko 5%. Ale w Niemczech już testuje się benzynę E20, bo dodatek biokomponentów, czyli mówiąc prościej alkoholu sięga w niej 20% z korzyścią dla stanu środowiska naturalnego.

W Polsce biokomponenty II generacji powstają w instalacji, która działa w rafinerii ORLEN-u w Jedliczach koło Jasła. Pracuje ona pełną parą, bo polski koncern naftowy od dawna wiedział, że cała Europa przerzuci się na benzynę z 10-procentowym dodatkiem biokomponentów. Ale takie paliwo nie pozostaje bez wpływu na eksploatację samochodów. Niektóre silniki nie chcą się nim zadowolić, bo dodatek alkoholu podnosi temperaturę spalania benzyny, co doprowadzić może do powstania dziur w tłokach, wypalenia gniazd zaworowych, czy wydmuchania uszczelki pod głowicą. Co robić w takim przypadku? Stosować benzynę o L.O. 98, w której znajduje się nadal 5% alkoholu. Ale nawet w tych autach, które tolerują „dziewięćdziesiątkępiątkę" E10 warto wpoić sobie zasadę, że zawsze tankujemy „do pełna", a nie np. za 50 zł, bo alkohol w paliwie jest higroskopijny, czyli powoduje w częściowo pustym zbiorniku powstawanie kropli wody na ścianach. Wpada ona potem do paliwa utrudniając jego spalanie. Natomiast w okresie zimowym nagromadzona w większych ilościach może zamarznąć w układzie zasilania uniemożliwiając jazdę.

Gdzie zasięgnąć informacji czy silnik naszego samochodu przystosowany jest do benzyny E10? Najlepiej u dealera danej marki. Od razu muszę wyjawić, że kłopoty z nowym paliwem mogą mieć właściciele starszych samochodów, bo nowsze silniki tolerują go, byle tylko stosować zasadę pełnego zbiornika.

A komu tęskno za benzyną E5, zaś zasoby finansowe nie pozwalają na zakup droższej 98 E5 niechże połakomi się na gęś czarną, którą to potrawę propagował Jędrzej Kitowicz w swoim „Opisie obyczajów i zwyczajów za panowania Augusta III". Przepis prosty: „gęś czarna, którą u pomniejszych panów zaprawiano tak-kucharz upalił wiecheć słomy na węgiel, w niedostatku czystej z bota wiecheć czasem naprędce wyjęty, przydał do tego łyżkę lub więcej miodu prąśnego, przylał podług potrzeby jakiego octu mocnego, zmięszał z ową słomą spaloną, zasypał pieprzem i imbierem, a zatem stała się gęś czarna, potrawa dobrze wzięta owych czasów i podczas największych bankietów używana". Radzę jak najszybciej wypróbować, bo znając polskie realia gospodarcze niedługo może braknąć na rynku słomy zużywanej w dużych ilościach przez rafinerię w Jedliczach.

NOWOROCZNY MARATON FITNESS

Klub Mirage Ośrodka Kultury Kraków-Nowa Huta zaprasza 12 stycznia o godz. 18.00 na Noworoczny Maraton Fitness. Dla uczestniczek karnawałowej edycji przygotowaliśmy różne formy aktywności: Pilates, Tabata, a całość zwieńczy energetyczna Zumba. Taka mieszanka gwarantuje poprawę kondycji, spalenie mnóstwa kalorii, a przede wszystkim zastrzyk endorfin, który wprawi Was w wyśmienity humor i nie pozwoli uśmiechom zejść z Waszych twarzy! Po fitnessowych zmaganiach zapraszamy do zabawy w rytm tanecznych, karnawałowych hitów. Wstęp 25 zł (dla uczestniczek klubowych zajęć fitness wstęp wolny). **(f)**

REKLAMA

Jesienna promocja!
Do każdego wypożyczonego łóżka na rok
prezent niespodzianka
gratis!
TOWARZYSTWO SOLIDARNEJ POMOCY
im. Kazimierza Fugla w Krakowie
Wypożyczalnia non-profit
Sprzętu Rehabilitacyjnego
Możliwość płatności kartami płatniczymi
Kraków Nowa Huta, ul. Ujastek 3, Pawilon 0
Tel. 12-644-09-68, 501-669-765
www.tspkrakow.pl

ZAPRASZAMY DO BARÓW MLECZNYCH NA SMACZNE I NIEDROGIE POTRAWY
• Bar „Bieńczyce", os. Kazimierzowskie 22, tel. 12 648 15 10
• Bar „Centralny", os. Centrum C1, tel. 12 644 14 95
• Bar „Szkolny", os. Na Skarpie 24, tel. 12 644 34 02
• Bar „Północny", os. Teatralne 11, tel 12 644 40 87
Bary zapewniają świeże i tanie dania tradycyjnej kuchni polskiej

PRACOWNIA RENTGENOWSKA
os. Urocze 2
tel. 12 644-92-82
Wykonujemy zdjęcia:
→ kręgosłupa
→ klatki piersiowej
→ kostne, zębów
i panoramiczne zębów

Vident
STOMATOLOGIA - PROTETYKA
lek. stom. Andrzej Zimoch
tech. dent. Marcin Słowiak
PEŁNY ZAKRES USŁUG
KORONY, MOSTY, PROTEZY, EKSPRESOWE NAPRAWY
os. Boh. Września 1
tel. 12 641 48 08
12 645 93 33

Kraków
os. Kazimierzowskie 30
od 1. lipca
apteka całodobowa

REKLAMA

F.H.U. "ELMAR" s.c.
rowery
SPRZEDAŻ • SERWIS • KOMIS
CZĘŚCI I AKCESORIA ROWEROWE
31-625 Kraków, os. Piastów 60 A, paw. 3, Plac Targowy "PIAST"
tel. 12 647 13 88 www.elmar.interial.pl elmar@interial.pl
kom. 502 730 087 www.elmar-rowery.pl sklep@elmar-rowery.pl

SENTENCJA TYGODNIA:

Miłość to nie tylko patrzenie na siebie, to patrzenie w tym samym kierunku.
- Antoine de Saint-Exupéry

HOROSKOP

BARAN (21 III–20 IV). Jesteś w wyjątkowo pozytywnym nastroju. Wierzysz, że chcieć, to móc. Okazuje się, że takie nastawienie do życia przynosi konkretne korzyści. Jesteś na fali, nie ma więc problemu, z którym teraz sobie nie poradzisz.

BYK (21 IV–20 V). Spokojny tydzień przed Tobą. W zasadzie bez rewelacyjnych wydarzeń, za to skutecznie, bez pośpiechu będzie można pracować. Wygospodarujesz nawet trochę wolnego czasu na małą czarną z przyjaciółmi.

BLIŹNIĘTA (21 V–21 VI). Nie bardzo wiesz jak zareagować w dość delikatnej towarzyskiej sprawie. Poczułeś się dotknięty opinią na którą nie zasłużyłeś. Mimo wszystko, chyba warto to przemilczeć, wszak, jak wiesz, wszystko przemija...

RAK (22 VI–22 VII). Masz swój wirtualny świat, wypełniony marzeniami. To oderwanie się od niełatwej rzeczywistości pozwala Ci traktować codzienne problemy ze stosownym dystansem. Jest to Twój sprawdzony sposób na kłopoty.

LEW (23 VII–22 VIII). Zamiast rozważać, co wypada, a co nie wypada, chwytaj okazje na gorąco. Korzystaj z każdej szansy na poprawę swej sytuacji materialnej. Z pewnością w najbliższym czasie pojawi się niejedna taka korzystna propozycja.

PANNA (23 VIII–22 IX). Sporo czasu poświęcisz osobom bliskim i generalnie sytuacji w rodzinie. W firmie, jak zwykle, poważnie traktujesz swoje obowiązki, ale nie zamierzasz specjalnie przejmować się tym, na co nie masz wpływu.

WAGA (23 IX–22 X). Uważaj na zdrowie. Z drobnymi przypadłościami najlepiej zmierzyć się niezwłocznie, by infekcjom nie dać pola do popisu. Bądź dobrej myśli, bo wszystko się zmienia, jak w piosence „po deszczu jest słońce, a po słońcu..."

SKORPION (23 X–21 XI). Dobry, satysfakcjonujący tydzień. Wszystko powinno się ułożyć po Twojej myśli. Jesteś konsekwentny i potrafisz swoje plany przeprowadzić oczywiście do końca, zjednując po drodze partnerów do wspólnego działania.

STRZELEC (22 XI–21 XII). Dobrze wykorzystasz układy i znajomości. Wspierając się na mocnych, przyjacielskich plecach osiągniesz zamierzony cel. To Twoja niezawodna umiejętność radzenia sobie na co dzień w trudniejszych sytuacjach.

KOZIOROŻEC (22 XII–19 I). Wyróżniają Cię silne poczucie odpowiedzialności i nietuzinkowe ambicje. To powinno zostać odpowiednio docenione i dobrze też wróży w przypadku jakichkolwiek zmian w pracy.

WODNIK (20 I–18 II). Potrzebujesz odrobiny samotności, komfortu psychicznego, by ocenić ostatnie zdarzenia i zastanowić się nad dalszym biegiem postępowania. Kilkudniowy urlop, zmiana środowiska okażą się bardzo pomocne.

RYBY (19 II–20 III). Wcześniej zaplanowana dalsza podróż teraz ma wszelkie szanse spełnienia. Wiele sobie obiecujesz po tej eskapadzie i zapewne tak będzie, że zobaczysz wiele ciekawych miejsc i poznasz wiele interesujących osób.

- Samanta

AKTA SPRAWY 88

BYĆ AGENTEM

Służby specjalne, to temat budzący zawsze emocje. Teraz przy zmianie władzy szczególnie. 37-letni Maciej U. nigdy nie miał szans i okazji tam pracować, ale bardzo chciał. I tak krakowianin zatrudniony jako informatyk w jednej z ogólnopolskich firm, postanowił wyłudzić pieniądze od biznesmena, będącego klientem jego pracodawcy. Sugerując mu, że służby się nim interesują i on jako agent działający pod tzw. przykryciem, może temu zainteresowaniu zapobiec.

Wiadomo, że nie każdy może być takim tajnym wywiadowcem, obojętne czy dotyczy to tych działających w wojsku, czy służbach cywilnych. Niestety z tym doborem kadr też różnie bywa, szczególnie gdy nadzór jest kiepski. Tymczasem afery polityczne, finansowe i te historyczne już niekiedy działania tego rodzaju instytucji na całym świecie - były od dawna pasją 37-latka. Dużo czytał na ten temat, śledził wszelkie doniesienia na temat CIA, Mossadu i innych tajnych służb działających w rozmaitych krajach. I doszedł do wniosku, że przyznanie się do tego, iż jest się współpracownikiem takich „instytucji" budzi respekt i strach. A to ułatwia wpływanie na swoich informatorów.

Pan Maciej pracując jako szef działu informatycznego swojej firmy często uczestniczył w negocjacjach z klientami, chcącymi sprawdzić pewne informacje, znaleźć na kogoś innego dowody, czy po prostu zabezpieczyć swój system internetowy. Dlatego też słowo haker od wielu lat robi międzynarodowa karierę oczywiście w pejoratywnym znaczeniu – a te osoby nierzadko są informatorami służ specjalnych. Bo w sieci wszelkich śladów kombinacji, oszustw, bezprawnych działań jest najwięcej. Dodajmy, że 37-latek poza godzinami pracy uczestniczył aktywnie w działaniach takiej międzynarodowej grupy. Walczył z rosyjską dezinformacją w czasie wojny z Ukrainą, inwigilował pewne strony i profile. W tym te potencjalnych klientów jego firmy.

W listopadzie trafił do niej zleceniodawca mający konkretne zamówienie i w trakcie prywatnej rozmowy wspomniał, że przy okazji już nieoficjalnie chciałby „prześwietlić" swoją żonę. Podejrzewając ją o to, że wspólnie z kochankiem zamierzają przejąć udziały w jego firmie zajmującej się produkcją rozmaitych części z tworzyw sztucznych. Oficjalnie firma pana Maćka miała postawić nowy system informatyczny w tym przedsiębiorstwie, a już poza umową sam 37-letni informatyk obiecał po analizie dokumentów i działań w sieci sprawdzić, co szykuje żona właściciela z kochankiem. Nota bene udziałowcem innej firmy o podobnym profilu.

I za to miał otrzymać „pod stołem" 30 tys. zł. Kiedy jednak dowiedział się analizując wszelkie dane firmy zlecającego, że ta ma kilkumilionowe obroty miesięczne, uznał że to kwota zbyt mała. I po kilku dniach swoich działań zakomunikował w tajemnicy swemu cichemu zleceniodawcy, że jest działającym pod przykryciem agentem Centralnego Biura Antykorupcyjnego, że informacje o jego umowie „na boku" mogą trafić do centrali i przełożonych służby specjalnej. I po negocjacjach zażądał od zleceniodawcy okrągłe 70 tys. zł za swe usługi i trzymanie języka za zębami. Być może szantażowany przedsiębiorca przystałby na to, gdyby nie fakt, że miał szanse na bardzo duży kontrakt międzynarodowy pilotowany przez polski rząd. I postanowił „wyczyścić" wszelkie domysły dotyczące siebie oraz swojej firmy. Powiadamiając o wszystkich rozmowach i propozycjach korupcji policję i CBA.

Pan Maciej został zatrzymany, prokuratura złożyła wniosek o aresztowanie - przyjęty przez sąd. I obecnie zamiast łapówki musi się pogodzić z dłuższym odseparowaniem od internetu. Niestety także sam biznesmen ma problemy, bowiem w jego firmie pojawiła się kontrola skarbowa. **(mar)**

HUMOR

Mąż dzwoni do żony i od razu zadaje pytanie:
- Kochanie, z czym była dzisiejsza zupa?
- Z sekretnym składnikiem - odpowiada żona.
- To go wyjaw, bo lekarze nie wiedzą, co robić...

Jadą dwie baby w autobusie i jedna mówi do drugiej:
- Mój chłopak studiował w marynarce wojennej.
- Serio? To innych ciuchów nie miał?

- Słyszałem sąsiedzie, że się pan ożenił.
- To u pana też to słychać?

Gość poszedł do toalety i w barze zostawił piwo z przyczepioną karteczką:
- Naplułem.
Po chwili wraca, a na karteczce jest dopisane:
- Ja też.

CIASTECZKA Z KREMEM

Mąkę przesiać do miski. Wsypać cukier puder, proszek do pieczenia i torebkę cukru waniliowego. Wymieszać i posiekać z kostką masła. Wbić 2 żółtka i szybko zagnieść ciasto. Owinąć je folią spożywczą i włożyć na 2 godziny do lodówki. Ciasto rozwałkować, foremką powycinać kształty. Ułożyć je na blaszce. Piec 15-20 minut w 200 stopniach Celsjusza. Krem: schłodzoną śmietankę ubić z łyżeczką cukru pudru i połączyć z rozpuszczoną, schłodzoną czekoladą. Ciasteczka pozlepiać kremem. Udekorować polewą czekoladową.

Składniki: na ciastka – 2 szklanki mąki, 1/ 2 szklanki cukru pudru, proszek do pieczenia, cukier waniliowy, kostka masła, 2 żółtka; na krem – 20 dag białej czekolady, 25 dag śmietany kremówki, łyżeczka cukru pudru.